KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXI. SOSNOWIEC, WTOREK 29 KWIETNIA 1930 R. Nr. 98.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

TAJEMNICA ZAMACHU NA POSELSTWO SOWIECKIE W WARSZAWIE.

DOTYCHCZASOWE REZULTATY ŚLEDZTWA.

NIESPODZIANKA.

WARSZAWA, 28.4. — Przez dwanaście godzin, w nocy z soboty na niedzielę przeżywała Warszawa emocje w oczekiwaniu na wynik ekspertyzy bomby, wykrytej w gmachu poselstwa sowieckiego.

Jakież było zdziwienie, gdy wczoraj w południe eksperci wojskowi pod kierownictwem podpułkownika Cybulskiego, ustalili, że bomba, znaleziona w kominie gmachu poselstwa sowieckiego zawiera 6 litrów... czarnego dymnego prochu. Tego rodzaju nabój, zapalony elektrycznie, wywołałby więcej hałasu, aniżeli szkody.

Według jednogłośnej opinji ekspertów, wybuch tej „bomby“ mógłby zniszczyć jedynie urządzenie jednego lub dwóch pokojów.

W JAKIM CELU?

Nad wynikiem tej ekspertyzy nie można przejść do porządku dziennego. Mimowoli każdy zapyta:

— Jaki cel mieli nieznani sprawcy, instalując z tak wielkim zasobem pracy tak mało szkodliwy nabój?

Niewątpliwie jest rzeczą, że w całej tej aferze nie chodziło tyle o zamach w ścisłem tego słowa znaczeniu, jak o wywołanie wrażenia dla jakichś tajemniczych celów politycznych.

Zagadka w tem, jakie to były cele?

PROCH U KOMUNISTY.

Jak wiadomo, władze bezpieczeństwa już w nocy z soboty na niedzielę dokonały szeregu rewizyj. Policja dokonała rewizji u 72 wybitniejszych emigrantów rosyjskich, lecz nigdzie rewizje nie dały wyników.

Ciekawiej wyglądają wyniki rewizyj, dokonanych w nocy z niedzieli na poniedziałek. Od emigrantów rosyjskich policja zwróciła się — ku komunistom.

Dziś w nocy aresztowano 12 znanych komunistów. Poza kompromitującym materjałem w postaci nielegalnej bibuły i broni, wykryto u jednego z komunistów także pewną ilość dymnego prochu. Dalsze śledztwo wykaże, czy fakt ten będzie miał znaczenie dla dochodzenia w sprawie bomby przy ulicy Poznańskiej 15.

CZY NIE ZAUWAŻYLI?

Ciemną stroną w śledztwie jest kwestja, czy rzeczywiście — jak przypuszczano dotychczas — bombę zainstalowano z sąsiedniego domu nr. 17?

Przypuszczeniu temu przeczą fakty następujące:

Do umieszczenia bomby w kominie z dachu sąsiedniej kamienicy nr. 17 trzeba było przynajmniej 2 ludzi. Tymczasem komin gmachu kamienicy przy ulicy Poznańskiej 15, gdzie mieści się poselstwo, jest najwyższym punktem w okolicy. Z okien poselstwa natychmiast musianoby dostrzec wszelkie manipulacje koło komina. W nocy dach poselstwa jest oświetlony.

NOTA SOWIECKA.

BERLIN, 28.4. (PAT). Hugenbergowski „Montag“ donosi z Moskwy via Kowno, że w sobotę Litwinow złożył radzie komisarzy ludowych raport o usiłowanym zamachu bombowym na poselstwo sowieckie w Warszawie.

W niedzielę pos. Patek zakomunikował Litwinowowi szczegóły dotyczące wykrycia bomby. Moskiewskie dzienniki oczekują wysłania przez rząd sowiecki po ukończeniu śledztwa noty do Rządu polskiego, wyrażającej nadzieję, że czynniki polskie nie ograniczą się do aresztowania sprawców zamachu, lecz wydadzą również zarządzenia przeciwko emigrantom rosyjskim, zamieszkałym w Polsce, jako autorom planu zamachowego.

NIEDORZECZNE POSĄDZENIE.

PARYŻ, 28.4. (PAT). Cała prasa wczorajsza podała depeszę PAT o znalezieniu w kominie poselstwa sowieckiego podejrzanego przyrządu wybuchowego.

Wieczorny „Le Temps“ dołączył do wspomnianej depeszy wiadomość agencji „Tass“, że prasa sowiecka widzi w tym wypadku próbę pewnych elementów polskich prowokowania wojny pomiędzy Polską a unją sowiecką.

Wiadomość tę dziennik francuski zaopatruje w uwagę, że wszczęta przez prasę sowiecką kampanja jest prowadzona tem bardziej energicznie, że temat niebezpieczeństwa wojny przedstawia specjalny interes w chwili, gdy rozpoczyna się akcja wyborcza przed zwołaniem kongresu partji komunistycznej.

ZAPOWIEDŹ GORĄCYCH DNI

W SEJMIE I W RZĄDZIE.

WARSZAWA, 28.4. Najbliższe dni polityczne zapowiadają się „gorąco“. Krótki okres politycznych feryj świątecznej kończy się definitywnie w dn. jutrzejszym, gdyż jutro poszczególne kluby sejmowe zaczynają swe obrady.

Na pierwszym planie znajduje się sprawa złożenia p. Prezydentowi wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie między 29 kwietnia a 2 maja.

Prawdopodobnie wniosek (jak wiadomo już opatrzony 148 podpisami) zostanie złożony p. Prezydentowi w dniu 4 maja.

Trzy dni w okresie od dnia 2 maja poświęcone będą obradom klubów.

Również w Rządzie daje się zauważyć już od poniedziałku pewien ruch. Prezes rady ministrów, płk. Sławek, przyjął dziś rano prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, p. Różyckiego, następnie kolejno konferował z b. premjerem Świtalskim, marszałkiem senatu Szymańskim i z ministrem oświaty, p. Czerwińskim.

Konferencje z p. Świtalskim i z marsz. Szymańskim łączą w przypuszczeniach z kwestją ewentualnych wyborów do sejmu.

Wedle krążących pogłosek, zdania w rządzie co do stosunku do Sejmu są nader podzielone. Jedni uważają, że jednak sytuacja gospodarcza wymaga współpracy z Sejmem, inni współpracy tej stanowczo się przeciwstawiają.

Najbliższe posiedzenie Rady ministrów ma przynieść podobno również decyzję co do losów rady miejskiej w Warszawie. I tu, jak słychać, niema w Rządzie jednolitości poglądów. Zwolennikiem rozwiązania i rozpisania wyborów ma być minister spraw wewnętrznych p. Józewski.

O godz. 6 popołudniu odbyła się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów konferencja w sprawach budowlanych, w której wzięli udział ministrowie: Matuszewski, Prystor i Matakiewicz.

PROCES PRZECIWKO OFICEROM

ZA NADUŻYCIA W WOJSKU.

WARSZAWA, 28.4 (Pat). Przed sądem wojskowym rozpoczął się dziś proces przeciwko oficerom pierwszego dywizjonu pociągów pancernych, oskarżonym o nadużycia.

Przed Trybunałem stanęli mjr. Kazimierz Wojtar, mjr. Stanisław Czerepiński, kpt. Maksymiljan Porbadnik, por. Henryk Hundsdorfer, por. Wacław Woynowski i por. Bernard Sobczyński.

Majorowie Wojtar i Czerepiński oskarżeni są o brak nadzoru, przez co umożliwili dokonanie nadużyć kapitanowi Porbadnikowi, który, jako oficer materjałowy, miał dokonać szeregu przywłaszczeń w okresie 1928-29, przyczem pobierał pieniądze za fałszywemi rachunkami. Straty skarbu państwa sięgają kilku tysięcy zł.

Akt oskarżenia zarzuca por. Hundsdorferowi brak nadzoru oraz podpisywanie protokółów odbiorczych materjałów, które nie były wcale dostarczone, oraz nabywanie niezdatnej do użycia żywności. Por. Woynowski, płatnik dywizjonu oskarżony jest o nie przeprowadzenie dostatecznej kontroli rachunków i zbyt pochopne płacenie kapitanowi Porbadnikowi pieniędzy, co ułatwiło nadużycia. Na por. Woynowskim ciąży ponadto zarzut, iż złożył do przewodniczącego sądu honorowego dla oficerów fałszywe doniesienie na kapitana Sokołowskiego. Wreszcie por. Sobczyński, kierownik gołębnika pocztowego w dywizjonie, postawiony jest w stan oskarżenia za przywłaszczenie kilkuset złotych, przeznaczonych na zakup pokarmu dla gołębi.

Proces, któremu przewodniczy płk. Rucиński, potrwa parę tygodni.

Samolot spłonął.

PILOT I MECHANIK RANNI.

WARSZAWA, 28.4 (Pat). Dziś o g. 7-ej wieczorem na terenie miejskiego majątku Agril w Warszawie wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Z lotniska mokotowskiego wystartował samolot wojskowy, należący do Instytut badań technicznych Lotnictwa. W samolocie znajdował się pilot Kazimierz Kaźmierczuk i starszy mechanik Kazimierz Sey. Po wykonaniu przepisowej rundy nad lotniskiem samolot skierował się na Okęcie. W tym momencie nastąpił wybuch benzyny i samolot płonąć zaczął spadać. Przelatując nad ulicą uderzył skrzydłem o słup telefoniczny, wyrwał go i spadł na ziemię. Skrzydło oberwało się a samolot płonąc toczył się jeszcze koło 100-tu kroków. Pierwszy podbiegł do płonącego samolotu 10-letni chłopiec Jan Baliński, który łowił w pobliżu ryby wraz z swymi braćmi Antoniw i Władysławem. Chłopiec wyciągnął z płonącego samolotu obserwatora, który uległ tylko nieznacznemu poranieniu, poczem rzucił się na ratunek pilota. Oderwawszy pasy, przytrzymujące go w siedzeniu, wywlókł pilota Kaźmierczuka z płonącego kadłuba samolotu. Kaźmierczuk odniósł rany w głowę i uległ złamaniu obu nóg oraz prawej ręki i doznał silnych poparzeń.

Aparat spłonął doszczętnie.

Gen. Samsonovici

U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 28.4 (Pat). Bawiący w stolicy szef szt. gen. armji rumuńskiej generał Samsonovici przybył dziś w godzinach południowych do Belwederu, gdzie był przyjęty na specjalnej audjencji przez marsz. Piłsudskiego. W czasie audjencji obecni byli szef sztabu głównego generał Piskor, szef gabinetu ministra spraw wojsk. podpłk. Beck i rumuński attache wojskowy.

Eleganci komuniści

W DRODZE DO MOSKWY.

WARSZAWA, 28.4 (Tel. wł.). W ub. niedzielę przez terytorjum polskie przejeżdżała delegacja komunistów z państw zachodnich na kongres komunistyczny w Moskwie w liczbie 140 osób. Delegaci jechali w luksusowych wagonach salonowych. Zwracały uwagę niezwykle wykwintne stroje: jedwabne pyjamy, lakierki. Delegaci wieźli do Moskwy jedwabne sztandary i transparenty.

PRZEGLĄD PRASY.

Nowy front walki wewn.

W miesiąc po ukazaniu się listu otwartego ks. biskupa Łozińskiego w Pińsku do korpusu oficerskiego — pojawiła się odpowiedź komendanta garnizonu w Pińsku podpułk. Zawiślaka z zawiadomieniem, że wydał zakaz rozpowszechniania listu pasterskiego w pińskim garnizonie. W ślad za tem organ rządowej frakcji rewolucyjnej P. P. S. „Przedświt" wystąpił z niesłychaną napaścią na duchowieństwo katolickie, grożąc i niesmacznie ironizując:

Dla „bojowych" przedstawicieli klerykalizmu jest miejsce w Rzymie, ewentualnie w klasztorach.

...A swoją drogą radzimy cekawistom podziękować ks. biskupowi Łozińskiemu. Mają już trzeciego „swego" biskupa. Łosiński, Łoziński, no i arcybiskup ormiański Theodorowicz. Prawie „towarzysze!"

Również osławiona M. J. Wielopolska na łamach „Polski Zbrojnej" wylała wielki kubeł żółci i jadu na kościół i duchowieństwo, w tem na biskupa pińskiego ks. Łozińskiego, dowodząc, że

winien być potępiony ten kaplan, który — także w imię wolności słowa — atakuje hierarchję świecką. Rząd, dostojników państwowych w chwili ich urzędowania, wyśmiewa rozporządzenia władz świeckich.

Nie trzeba dowodzić, że powyższe wywody są przeraźliwie naciągnięte w stosunku do listu ks. biskupa Łozińskiego, a dowodzą tylko, że sanacja rozpoczyna względnie wmacnia partyzancką wojnę z duchowieństwem.

O wystąpieniu ppułk. Zawiślaka pisze „Kurjer Poznański":

... nie jest rzeczą do pomyślenia, by zarządzenia konfiskaty listu otwartego ks. biskupa Łozińskiego w garnizonie pińskim i wysłanie pisma o tem do ks. biskupa mogło być dokonane przez podpułkownika Zawiślaka na własną rękę, bez porozumienia się z władzą przełożoną.

Tosamo możnaby powiedzieć o wystąpieniu „Przedświtu" i „Polski Zbrojnej".

Pomylone projekty.

Od dnia 19 marca wychodzi w Warszawie mały tygodnik p. t. „Nowa Kadrowa", wydawany przez „Ligę mocarstwową Polski", którego biura mieszczą się w rządowym gmachu głównej komendy policji. Otóż tygodnik ten, **uznając istnienie Sejmu jako... bezprawie,** apeluje, by naród „drogą spontanicznego plebiscytu" zażądał zlikwidowania **„obecnego stanu bezprawia", t. j. zniesienia Sejmu i Senatu na mocy dekretu** i powołania Rady Narodowej, którąby opracowała tezy zasadnicze nowego ustroju. Najkapitalniejsze jednak są pomysły co do składu owej Rady Narodowej. Oto

Rada Narodowa winna się składać: 1) z mandatarjuszów Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego oraz delegatów; 2) związków zawodowych i pracowników; 3) zrzeszeń pracodawców oraz poważniejszych instytucyj społecznych; 4) związków byłych kombatantów, tudzież 5) przedstawicieli województw, indywidualnie wybranych przez ludność.

Na marginesie owych pomysłów i głównie określeń, co jest prawem a co bezprawiem, możnaby zauważyć, że jest to propaganda kompletnego chaosu i anarchji w pojęciach, propaganda zupełnego ogłupienia społeczeństwa i znieczulenia w nim komórek mózgowych.

Socjalizm a bolszewizm.

Omawiając odezwę, wydaną na 1-go maja przez II międzynarodówkę, „Słowo Polskie" stwierdza:

Najsensacyjniejszym ustępem odezwy jest niewątpliwie ten, który dotyczy Rosji. Konflikt dyktatury bolszewickiej z chłopami napawa wielką obawą autorów odezwy, ponieważ „wywołuje w Rosji niebezpieczeństwo kontrrewolucji, która byłaby katastrofą całej międzynarodowej i proletarjackiej walki wyzwoleńczej". To niebezpieczeństwo każe odezwie popierać „dążenia do ratowania wielkiej rewolucji rosyjskiej przez demokratyzację państwa sowieckiego". I dlatego — powiada odezwa — „1 maja demonstrujemy: za ratowaniem rewolucji rosyjskiej przed grożącem jej niebezpieczeństwem kontrrewolucji!" W ten sposób po raz pierwszy bodaj oficjalnie międzynarodówka socjalistyczna staje na gruncie faktów, stworzonych przez rewolucję komunistyczną i solidaryzuje się całkowicie z jej urzędowymi przedstawicielami, tudzież nawołując do „ratowania" jej przed „kontrrewolucją" i przed „chęcią ataku międzynarodowej reakcji imperjalistycznej" — demaskuje bez pozostawiania jakichkolwiek złudzeń właściwe swoie oblicze

CIĄGŁE UTARCZKI W INDJACH

Bojkot tkanin zagranicznych.

LONDYN, 28.4. W ciągu wczorajszej niedzieli doszło ponownie do licznych, coprawda drobniejszych starć między zwolennikami akcji Gandhiego a policją i wojskiem.

Najgroźniejszy charakter awantury przybrały w Madras, gdzie tłum zaatakował rozpędzającą manifestantów policję gradem kamieni.

Podczas salwy 3 Hindusów zostało zabitych, 5 odniosło ciężkie rany. Od uderzeń kamieniami poważne rany odniosło wielu policjantów, wśród nich zastępca komendanta.

Według źródeł angielskich liczba zabitych podczas starć w Peszawar Hindusów ma wynosić 20 osób, podczas gdy dzienniki hinduskie określają na 100 do 150.

Koła angielskie twierdzą, iż za oficjalną akcją Gandhiego kryje się jakiś tajny spisek rewolucyjny, skierowany przeciw władzom angielskim.

KARACHI, 29.4. W dniu wczorajszym rozpoczął się tu bojkot tkanin zagranicznych.

Procesja, złożona z 8.00 osób, przeciągnęła ulicami miasta, prowadząc 3 wózki, napełnione zagranicznemi tkaninami, które wieczorem spalono.

Zanieczyszczona sól.

W walce, jaka się toczy obecnie w Indjach o sól pomiędzy zwolennikami Gandhiego a władzami angielskiemi, zaszedł wypadek drobny, prawie że śmieszny, który jednakże może mieć poważne konsekwencje.

Oto mianowicie nacjonaliści hinduscy, którzy rozmyślnie łamią prawo, warząc sól z wody morskiej i z solanek na lądzie, zauważyli od kilku dni, że ich towar jest wprost nie do użytku. Sól wywarzona nie była biała, tylko kolorowa, najczęściej niebieska, albo jadowicie zielona, a przytem posiadała smak gorzki.

Z początku przypuszczano, że to przypadek, że powodem jest jakieś zanieczyszczenie naczyń, ale dziwne zjawisko, pomimo wszelkich ostrożności, zaczęło się powtarzać, więc Hindusi powzięli pewne podejrzenia i rozstawili na noc tajne straże, które miały stwierdzić, co się dzieje w ciemności z solankami?

Podstęp ten został uwieńczony pomyślnym skutkiem. Oto zauważono mianowicie, że w nocy podjeżdżał do źródeł solnych automobil, w którym poznano maszynę, należącą do policji akcyzowej i że siedzący w nim funkcjonarjusze przy każdym źródle wysiadali i wlewali do wody przygotowane chemikalja.

Zwolennicy Gandhiego, stwierdziwszy ten fakt, wzięli trochę zatrutej w ten sposób soli oddali do chemicznego rozbioru, nie ukrywając zamiaru, że z faktu tego chcą zrobić nowy środek agitacyjny.

Chemikalja, wlewane przez urzędników angielskich, są naturalnie nieszkodliwe, ale tylko przykre i mają za cel udaremnienie skuteczności agitacji Ganhiego. Jednak nic agitatorom hinduskim nie przeszkadza w zrobieniu z tego faktu zbrodniczego manewru ze strony władz angielskich i przedstawieniu obrońców monopolu solnego jako trucicieli ludu. Będzie to fałszywa pogłoska, ale takie fałszywe pogłoski wzniecały nieraz już rewolucje i bywały powodem krwawych wojen.

Straszna scena
NA LOTNISKU.

BERLIN, 28.4. Wczoraj popołudniu na lotnisku Lohhausen pod Dusseldorfem zginął wśród tragicznych okoliczności znany niemiecki lotnik — akrobata Willi Hundertmark.

W programie dnia lotniczego znajdowało się szereg popisów akrobaty, gwoździem zaś było przesiadanie w powietrzu z jednego samolotu na drugi.

Hundertmark znajdował się w awjonetce, nad którą szybował samolot ze zwisającą w dół drabiną sznurową. Akrobata zdołał chwycić sznur drabiny opasać go koło siebie, następnie jednak z niewytłumaczonych dotychczas powodów nie mógł uchwycić pierwszego szczebla drabiny.

Na widok zwisającego bezwładnie na linie lotnika z ust tysięcznych tłumów wyrwał się okrzyk zgrozy.

Policja powietrzna rozpostarła na lotnisku olbrzymie prześcieradło: samolot ze zwisającym lotnikiem zniżył się. Hundertmark dotknął wprawdzie prześcieradła, niestety jednak, nie zdołano na czas przeciąć drabinki.

Pilot samolotu próbował następnie w możliwie najwolniejszem tempie osadzić Hundertmarka na ziemi, by ten w chwili dotknięcia stopą lotniska uwolnił się z więzów. Próba się nie udała, gdyż, jak się okazało, Hundertmark stracił w międzyczasie przytomność.

Samolot wlókł go przez jakiś czas po ziemi, poczem znów wzbił się z ciężko poranionym., nieprzytomnym akrobatą w powietrze.

Przez trzy kwadranse zgromadzona publiczność z zapartym oddechem śledziła próby uratowania Hundertmarka. Wreszcie pilot, widząc, iż sytuacja jest beznadziejna, postanowił wylądować i skierował maszynę do ziemi.

Wśród niezwykłego napięcia nerwowego publiczności samolot wylądował wlokąc przez kilkadziesiąt metrów ciało Hundertmarka po ziemi. Ciężko poranionego odwieziono natychmiast do szpitala, gdzie zmarł.

Samobójstwo
POSĄDZONEGO O ZABÓJSTWO

WARSZAWA, 28.4 (Pat). Dziś w urzędzie śledczym popełnił samobójstwo Konstanty Pystka, aresztowany wspól z pomocnikiem dozorcy domu przy ul. Marszałkowskiej. Stańczykiem, pod zarzutem udziału w zamordowaniu bankiera Centnerszwora. Pystka połknął kilka odłamków szkła tłuczonego. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

NA HORYZONTACH KRYZYSU.

O ujawnienie programu naprawy.

Długotrwały kryzys gospodarczy oraz tajemnicza wobec niego postawa rządu zaczyna budzić coraz większy niepokój w sferach gospodarczych. Dał temu wyraz w swej mowie p. Klarner, prezes warszawskiej Izby przemysłowo - handlowej, na plenarnem jej posiedzeniu w dniu 24 bm.

Ogólny zły stan naszych warsztatów — mówił p. Klarner — wytwórczych i handlowych, trwający od szeregu miesięcy uzależniony jest od strukturalnych warunków kraju oraz konjunktury światowej, potęguje to ponadto ogólna depresja psychiczna społeczeństwa.

Co na to robić, aby przeciwdziałać tej depresji społeczeństwa?

Przygotowany przez czynniki urzędowe program naprawy, winien być jaknajprędzej publicznie ujawniony, celem przeciwdziałania depresji w społeczeństwie, a następnie powinien być niezwłocznie wprowadzony w czyn dla uzyskania realnych trwałych rezultatów poprawy" — odpowiada odrazu p. Klarner.

Żale p. Klarnera pod adresem Rządu, choć ubrane w formę grzeczną, są wyraźne. Prezes warszawskiej Izby przemysłowo - handlowej **domaga się od Rządu ujawnienia jaknajprędzej programu naprawy gospodarczej i finansowej, „celem przeciwdziałania depresji w społeczeństwie"**.

P. Klarner ma rację. Istotnie, przygnębienie w społeczeństwie wzrasta i to nietylko pod wpływem szerzącej się biedy i nędzy. Najbardziej pogłębia je fakt, że **nie pokazano mu drogi wyjścia z zastoju gospodarczego i bezrobocia**, że nie obmyślano sposobów użenia warsztatom gospodarczym. Czy można się dziwić, że w społeczeństwie coraz bardziej utrwala się przekonanie, iż **Rząd takiego programu nie posiada?**

Żądanie, wyrażone przez prezesa warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, uzupełniają niezwykle głębokie uwagi prof. R. Rybarskiego na temat zgubnych skutków przewagi zagadnień politycznych nad gospodarczemi.

— Tajemniczość i niepewność — pisze prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej", — stały się metodą rządzenia państwem. Ci, którzy rządzą, utrzymują, że w ten sposób po ich stronie jest przewaga taktyczna nad przeciwnikami. Wciąż chce się ich zaskakiwać, **zapowiada się różne niespodzianki. Zupełnie tak, jak na wojnie. Ale wojna jest rzeczą kosztowną, także i wojna domowa.** Życie gospodarcze wymaga pokoju i spokoju, wymaga jasności i pewności. Współczesne życie **gospodarcze oparte jest na kalkulacji. A jednym z niezbędnych jej pierwiastków jest stałość warunków prawno-politycznych.** Gdy tej stałości niema, gdy niewiadomo co będzie jutro, wtedy własny kapitał ucieka z kraju, a obcy przyjść do niego nie chce. Wtedy stopa procentowa jest nienormalnie wysoka, obniża się wypłacalność warsztatów produkcyjnych. Nikt nie chce kapitałów lokować na dłuższą metę, wszyscy czekają, aż nadejdzie uspokojenie, aż położenie się wyjaśni. Czekają już bardzo długo i jak dotychczas, daremnie.

Inne narody walczą mniej lub więcej skutecznie z trapiącemi ich trudnościami gospodarczemi. Wszystkie władze państwowe są na usługach życia gospodarczego. Wszędzie dąży się do jaknajwiększej stałości stosunków, pracuje się nad tem, by rozbudzić zaufanie w przyszłość. **My zaś pozwalamy sobie na zbytek tajemniczości i stanu ciągłego wyczekiwania.** Nie śpieszy się tym, którzy rządzą. Chcą oni przeciwników swoich znużyć i przetrzymać. Ale czy można długo trwać w tych warunkach? Czy nasza pomyślność gospodarcza oparta jest już na trwałych podstawach? Czy nasz organizm gospodarczy jest tak silny, że może sobie pozwolić na tego rodzaju metody rządzenia?

Lekceważyć sobie te wszystkie rzeczy może tylko ten, kto nie rozumie zupełnie dzisiejszego położenia gospodarczego. Ani naszego położenia, **ani tego, co jest w całym świecie. Tak postępować mogą tylko ludzie, którym „polityka" zasłoniła gospodarcze konieczności.** Ale te konieczności są bardzo silne. Nie pozwolą się zbyt długo lekceważyć. Odzywają się już coraz mocniej, a tylko ludzie zaślepieni nie słyszą ich głosu.

Prezydent Rzeczypospolitej

na Jasnej Górze

W ub. niedzielę Częstochowa gościła p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który powitany u granic miasta udał się na Jasną Górę. Gdy p. Prezydent w towarzystwie ks. biskupa Kubiny zbliżał się do klasztoru, z wieży ozwały się dźwięki hejnału jasnogórskiego, a z wałów uderzyły 162 salwy armatnie.

Wśród bicia dzwonów i dźwięków hymnu narodowego, p. Prezydent udał się pieszo na t. zw. rondel, gdzie go powitał generał zakonu OO. Paulinów przeor ks. Markiewicz.

Zgodnie z ceremonjałem, z jakim witano królów polskich, p. Prezydent prowadzony pod baldachimem w towarzystwie ks. biskupa Kubiny i przeora Markiewicza, przy dźwiękach pieśni „Kto się w opiekę odda Panu swemu", przeszedł do bram klasztoru, udając się do kościoła. Tu ks. biskup Kubina w asyście licznego kleru odprawił uroczyste „Te Deum".

Niezadługo potem p. Prezydent udał się do kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Pan Prezydent ukląkł przed cudownym obrazem i wśród ogólnej ciszy pozostawał dłuższą chwilę w modlitwie. Zasiadłszy następnie na historycznem krześle króla Zygmunta II. p. Prezydent wysłuchał cichej Mszy św., po skończeniu której celebrant ks. biskup Kubina poświęcił kopję cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, a przeor ks. Markiewicz wręczył ją p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, jako dar klasztoru jasnogórskiego z odpowiednią dedykacją.

Po półgodzinnym odpoczynku p. Prezydent udał się na wały klasztoru jasnogórskiego, gdzie przed ołtarzem szczytowym przeor ks. Markiewicz odprawił uroczyste nabożeństwo. Po skończonej Mszy św. ks. biskup Kubina wygłosił z wałów klasztoru podniosłe kazanie, w zakończeniu którego mówił:

— Niech w łączności i zgodzie wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej naród nasz zmierza ku świetlanej przyszłości. Składamy Ci, Dostojny Panie, pokorny hołd, składamy Ci ślubowanie, że **nie pozwolimy, aby w naszych sercach zapanował pesymizm.** Ślubujemy Ci Dostojny Panie, że w pracy swojej codziennej dla dobra Rzeczypospolitej nie ustaniemy. Prosić będziemy Stwórcę, aby w łączności z Tobą **społeczeństwo przetrwało obecny ciężki kryzys ekonomiczny i przystąpiło do dalszych prac nad ugruntowaniem potęgi naszego państwa.** Niech Bóg Najwyższy, niech Matka Boska błogosławi poczynaniom Twoim, niech błogosławią naszym rządom, naszemu wojsku, naszemu narodowi ukochanemu.

Po odprawieniu modłów za pana Prezydenta ks. biskup Kubina udzielił z wałów błogosławieństwa p. Prezydentowi oraz zgromadzonym rzeszom, poczem przeszło 20-tysięczny tłum odśpiewał „Boże coś Polskę".

W refektarzu klasztornym odbyło się śniadanie, a następnie zwiedzanie klasztoru, wreszcie w rezydencji ks. biskupa Kubiny — śniadanie, poczem p. Prezydent odjechał do Spały.

Fundusz bezrobocia

wyczerpał cały kapitał zapasowy.

W ub. czwartek odbyło się zebranie zarządu głównego Funduszu bezrobocia, na którem m. in. stwierdzono, że w kwietniu r.b. wpłynęło ze składek od ubezpieczonych 2 i pół miljona złotych, a w maju przewiduje się dochód z tego źródła na 2.700 tys. złotych. Wydatki na zasiłki bezrobotnych wyniosły w kwietniu 16 i pół miljonów złotych, na maj wyznaczono jednak tylko 7 miljonów.

To zmniejszenie się zasiłków na bezrobocie o przeszło połowę wynika nie ze spodziewanego zmniejszenia się liczby bezrobotnych, **a przez wyczerpywanie się 17-tygodniowego terminu**, w jakim każdemu bezrobotnemu przysługuje prawo do zasiłku.

Pomimo takich ograniczeń Fundusz bezrobocia **wydał już cały swój kapitał zapasowy w sumie 26 miljonów złotych i zadłużył się u skarbu państwa,** na poczet swoich przyszłych należności, **na 20 miljonów złotych.** I w następnych miesiącach Fundusz będzie się musiał ratować pożyczkami, dopiero w lipcu, kiedy liczba uprawnionych do otrzymywania zasiłków spadnie poniżej 45 tysięcy, wpływy ze składek mogą pokryć wydatki.

Ponieważ trudno się spodziewać, żeby do tego czasu liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 200 przeszło tysięcy, więc ogromna większość bezrobotnych może pozostać bez pomocy, gdyż zasiłki od Rządu z tak zw. Funduszu doraźnej pomocy, które w latach poprzednich wynosiły po 30 miljonów złotych, obecnie zostały zniesione i **Rząd daje jedynie pewne subsydja samorządom miejskim na wspieranie bezrobotnych.** Subsydja te wyniosły w kwietniu coś około 2 i pół milj. zł.

To **„przekazanie"** władzom samorządowym wspierania bezrobotnych jest dla samorządów bardzo kłopotliwe i niebezpieczne, jak to wykazały zajścia w Zawierciu i innych miastach, gdzie [illegible] jąc się, od kogo zależą te sprawy, wyładowują całe swoje rozgoryczenie na Bogu ducha winnych samorządach.

Minister czy adwokat?

Problem do rozstrzygnięcia Rady adwokackiej.

Sprawa przyjęcia p. Stanisława Cara do adwokatury po ustąpieniu ze stanowiska ministra sprawiedliwości w gabinecie p. Świtalskiego w grudniu r. ub., odbiła się głośnem echem w prasie.

Opierając się na art. 4 statutu palestry, który głosi, że adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności, szereg adwokatów zgłosił protest przeciwko przyjęciu p. Cara do palestry.

Rada adwokacka zdecydowała p. Cara przyjąć do palestry stołecznej.

Będąc teraz członkiem warszawskiej Izby adwokackiej, p. Car został ponownie ministrem sprawiedliwości w gabinecie p. Sławka i obecnie zwrócił się do rady adwokackiej, aby na czas jego urzędowania w Ministerstwie sprawiedliwości nie skreślano go z listy adwokackiej.

Wobec takiego postawienia sprawy przez p. ministra Cara, wynikła kwestja prawna: czy minister sprawiedliwości, który jest również naczelnym prokuratorem państwa, może być jednocześnie adwokatem? Rozstrzygnięciem tego pytania zajmie się rada adwokacka na jednem z najbliższych posiedzeń.

Podług art. 11 statutu palestry, z wykonywaniem zawodu adwokackiego nie wolno łączyć jakiegokolwiek urzędu państwowego. Przepis ten jest jasny, ale w swem piśmie do rady adwokackiej p. Car zaznaczył, że na czas piastowania urzędu ministra nie będzie pełnił czynności adwokata.



Targi Poznańskie

OTWARTE W NIEDZIELĘ.

W ub. niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie VII Międzyn. Targów Poznańskich. Rząd reprezentował wiceminister przem. i handlu p. Kożuchowski, był również obecny prezes B. G. K. gen. R. Górecki. Uroczystość zagaił prezydent Ratajski, następnie dłuższe przemówienie na temat roli Targów wygłosił dyrektor ich p. Krzyżankiewicz. Przed aktem otwarcia Targów wicem. Kożuchawski wygłosił przemówienie.

Tegoroczne Targi Poznańskie są 8-memi z rzędu. Ogółem bierze w nich udział 14 państw zagranicznych, stanowiąc łącznie około 30 proc. wszystkich wystawców. Z pośród krajów zagranicznych wystawiają Austrja, Anglja, Belgja, Czechosłowacja, Francja, Chili, Brazylja, Finlandja, Łotwa, Jugosławja, Liban, Niemcy, Szwecja, Szwajcarja i Syrja.

Polskie ulice

W STOLICY SŁOWACZYZNY.

Rada miejska w Bratislawie na posiedzeniu w dniu 14 bm. ustaliła nazwy dla szeregu ulic tego miasta. M. in. ulice otrzymały następujące nazwy: Słowackiego, Krasińskiego, Tetmajera, Kopernika, Zamenhoffa. Ulice Mickiewicza i Sienkiewicza Bratislawa posiada już oddawna.

Monety watykańskie

EMISJA POD KONIEC ROKU BIEŻ.

„Popolo di Roma", donosi: Jeżeli uzyskane przez nas wiadomości są ścisłe, to państwo papieskie przystąpi do emisji monet już w początku drugiego semestru bieżącego roku. Papież Pius XI dotychczas skrupulatnie, po zawarciu paktów Laterańskich z Włochami, akcentował wszystkie oznaki suwerenności Stolicy apostolskiej, a do takich należy i emisja monet.

Monety te, wykonane według rysunków artysty Mistruzzi'ego z mennicy państwowej włoskiej będą nosiły na jednej stronie podobiznę Piusa XI, a z drugiej herb i klucze oraz rok emisji. System monetarny będzie dziesiętny, jak zresztą miało to już miejsce za pontyfikatu Piusa IX, który wprowadził w 20 roku panowania (1866) dziesiętny podział monetarny.

B. poseł Taraszkiewicz

OPUŚCIŁ WIĘZIENIE.

Jedno z pism wileńskich przyniosło wiadomość, jakoby p. Prezydent Rzeczypospolitej miał ułaskawić odbywających karę więzienia kilku przywódców Białoruskiej Hromady, a między nimi skazanych wyrokiem sądu apelacyjnego w Wilnie na 3 do 6 lat więzienia b. posłów w poprzedniej kadencji Sejmu, p. Taraszkiewicza, Miotłę i Rak-Michajłowskiego. Wiadomość powyższa nie odpowiada prawdzie, natomiast dnia 26 b. m. zostało zarządzone przerwanie odbywania kary więzienia w stosunku do b. posła Taraszkiewicza, aż do czasu rozstrzygnięcia kwestji jego ułaskawienia.

Wszystkim, którzy nieśli ratunek i wszelką pomoc w ostatnich godzinach życia zgasłej

Marji Fabowskiej

jak również tym, którzy służyli radą i pomocą pozostałej rodzinie, oddali ostatnią posługę zmarłej, tą drogą składają wyrazy serdecznej podzięki

J. Fabjanowscy z rodziną.

Poznaj prawdę.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Robotnicy!

Nie wierzcie **komunistom!**

Nie wierzcie ich obłudnym obiecankom, a spójrzcie prawdzie w o-czy.

Już trzynaście lat robotnicy i chłopi jęczą w Rosji pod jarzmem komunizmu. **Takie same piekło** chcą komuniści podarować Polsce.

Co z obietnic komunistycznych otrzymali robotnicy rosyjscy?

Obiecywano dobrobyt — a sami bolszewicy ogłaszają w swych pismach „Trud“ i „Ekonomiczeskaja Żiżń“: „w 1928 roku w domach robotniczych przypada na 9 metrów kwadratowych 18 robotników. Na 2500 robotników zaledwie 125 ma gdzie zamieszkać. Płace robotnicze nie są wypłacane w terminach. Przeciętny przedwojenny zarobek robotnika w Rosji był o 60 proc. wyższy, niż obecny. Zarejestrowanych bezrobotnych w Rosji jest obecnie 3 miljony“. A ilu jest niezarejestrowanych?

Obiecywano ochronę pracy — a oto co piszą bolszewickie gazety „Komsomolskaja Prawda“ „Krasnaja Gazieta“ i „Woprosy Truda“: „W zakładach metalurgicznych południowej Rosji dzień roboczy trwa 12 godzin. Godziny ponadliczbowe nieopłacane. Ilość nieszczęśliwych wypadków wzrasta w fabrykach z roku na rok. W nowych fabrykach, zbudowanych przez rząd sowiecki, brak jest urządzeń dla ochrony robotników od nieszczęśliwych wypadków“.

Obiecywano sprawiedliwość — a według oficjalnej statystyki bolszewickiej, trzy czwarte więzionych w Rosji sowieckiej stanowią robotnicy i chłopi. Za przebywanie w więzieniu każdy uwieziony zmuszony jest płacić rządowi sowieckiemu pod groźbą konfiskaty majątku jego lub jego rodziny! A za co są oni więzieni? Za to tylko, że nie byli komunistami, wierzyli w Boga, kochali swój kawałek ziemi, swoją rodzinę, nie chcieli dzieci swych oddać na poniewierkę komunistom! A ilu zostało niewinnie rozstrzelanych przez czrezwyczajkę, a ilu wywiezionych na wyspy Sołowieckie?

Obiecywano oświatę — a oto co pisze bolszewicka „Prawda“ w 1928 r.: „Według danych oficjalnych jest obecnie w Rosji 441 analfabetów na 1000 mieszkańców. Stan ten jest o wiele gorszy od przedwojennego. Połowa dzieci w wieku szkolnym do szkół nie uczęszcza“.

A co robią dzieci, które nie uczęszczają do szkół? Na to odpowiada Krupskaja, wdowa po Leninie: „zarejestrowano 7 miljonów dzieci bezdomnych włóczęgów, a ile nie zarejestrowano?“

Obiecywano wolność wyznań — a robotnikowi nie wolno wierzyć w Boga, nie wolno uczęszczać do kościoła, bo natychmiast utraci pracę. Lecz nie dość na tem: według danych bolszewickich, odebrano wiernym 1000 kościołów, rozstrzelano i zesłano 10.000 duchownych.

Tak piszą komuniści sami o sobie, bo nie już nie zdołą ukryć nieszczęść ludu rosyjskiego. Lecz jest to zaledwie część niewielka tej strasznej prawdy, gdyż o całej katordze życia robotników w Rosji sowieckiej pisać nie chcą i nie mogą.

Oto co otrzymali robotnicy w raju komunistycznym w Rosji, bo pozwolili bolszewikom rządzić u siebie!

A kto na tem zarobił?

Komisarz Krassin zostawił po śmierci 3 miljony funtów szterlingów w bankach angielskich. Apfelbaum - Zinowjew skradł klejnoty z pałaców carskich. Bronstein-Trocki ulokował skradzione miliony w bankach amerykańskich. Sadoul kupił sobie pałac we Francji. Komuniści, którzy przybyli z Rosji do Genewy w 1927 roku na konferencję, byli obsypani klejnotami. Perły żon komisarzy Łunaczarskiego i Wallacha-Litwinowa były oszacowane na miljony złotych.

Tak komuniści, obiecując wszystkim raj na ziemi, okradają lud z ostatniego grosza i dają mu głód i nędzę.

Komunistyczna robota dąży do zniszczenia Polski tak, jak zniszczyła Rosję!

Otwórzmy oczy i pędźmy precz agitatorów komunistycznych!

Zewrzyjmy szeregi i nie dajmy się oszukiwać komunistom.

Tak nam dopomóż Bóg!

Zakończenie kursu samarytańsko-pożarniczego w Sosnowcu.

W dniu 27 b. m., w niedzielę o godzinie 18, w sali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, w obecności **p. starosty Boxy**, władz Związku straży pożarnych województwa Kieleckiego i okręgu będzińskiego, oraz pp. wykładowców odbyło się **uroczyste zakończenie 5-dniowego kursu samarytańsko-pożarniczego**, zorganizowanego przez okręg będziński.

Do zebranych uczestniczek kursu w ilości **33 samarytanek**, reprezentujących 9 straży z powiatu, przemawiali pp. starosta **Boxa**, prezes Związku wojewódzkiego **Przyjałkowski**, kierownik kursu **Plebanek**, poczem p. starosta wręczył świadectwa stwierdzające wynik egzaminów. Egzamin złożyło: 2 samarytanki z wynikiem bardzo dobrym, 14 — z dobrym i 17 z dostatecznym.

W imieniu kursistek przemawiała p. **M. Przytomska** — komendantka oddziału „Strem“ w Strzemieszycach, dziękując władzom związku, kierownikowi i wykładowcom za tak gorliwe zajęcie się wyszkolenie samarytanek.

Wykładowcami byli pp. **Przyjałkowsik, prezes Zw. wojew. insp. Drzewiecki, dr. Pietraszewski, dr. Ryder, dr. Blinstrub, insp. Dziohoń, instruktorka Grzędziuska**, oraz st. instr. **Plebanek** — kierownik kursu.

Kurs ten ukończyły pp.: **Flakowa, Kaslikówna, Majcherczykówna** z Grodźca; **Piekarska, Wyparło** z Myszkowa; **Lazarówna Nikodemówna** z Psar; **Przytomska, Kopciówna, Musiałówna, Ordonówna, Rejnaukówna Samulska** ze Strzemieszyc; **Kłosińska, Tajerówna, Walerówna** z Siemonji; **Drygałówna Kucówna, Pawliczkówna, Pająkówna, Panasewiczówna, Wanatówna** z Sosnowca; **Dynerowa, Nowakówna, Olesiówna, Stychno, Solarska, Zawadzka** z Tucznej Baby; **Furmankówna, Rabusówna, Oparówna** z Żychcic; **Mańkowa i Strachówna** z Sosnowca.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

29 Wtorek	**Dziś** Piotra M. **Jutro** Katarzyny P. Wschód słońca 4 m. 11. Zachód „ 18 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Venus“.

Kino „Wawel“ — „Ostatnie przygody Tarzana“.

Kino „Sfinks“ — „W nocnym lokalu“.

Nasz dział radjowy.

ROZWÓJ RADJOAMATORSTWA W POLSCE.

Pierwszy kwartał bieżącego roku wykazał poważny wzrost liczby radjoabonentów, która w poszczególnych okresach miesięcznych przedstawiała się następująco: 1 stycznia — 202.000, 1 lutego — 208.000, 1 marca — 217.000, 1 kwietnia — 226.200 liczby za kwiecień i maj będą niezawodnie wyższe.

PROGRAM RADJOWY. KATOWICE.

NA WTOREK 29 KWIETNIA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. — 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 — Komunikaty gospodarcze. — 16.20 — Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 — Wł. Włosik: „Ogrodnik śląski“. — 17.45 — Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 — Rozmaitości. — 19.03 — Codzienny odcinek powieściowy. (Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska). 19.20 — Inż. Stan. Nitsch: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie“. 19.45 — Komunikaty harcerskie. — 19.50 — Transmisja z teatru wielkiego w Poznaniu opery Stanisława Moniuszki „Straszny dwór“.

× **PRZED 3 MAJA.** Staraniem zarządu koła P. M. S. w Grodźcu zwołano zebranie przedstawicieli **wszystkich organizacyj**, znajdujących się na terenie Grodźca, w celu utworzenia komitetu obchodu święta narodowego. Prezydjum komitetu stanowią p. T. Dobrowolski— przewodniczący i p. Żukowski — sekretarz, pozatem powołano sekcje: finansową, obchodową, akademji i imprez. Poszczególne sekcje przygotowały cały materjał na obchód, akademję i imprezy, które zapowiadają się dobrze. Na akademję złożą się prócz prelekcji, śpiew solowy (tenor) a sekcja sceniczna P. Z. Z. P. P. i H. odegra sztukę „Kościuszko w Petersburgu“,—orkiestra zaś symfoniczna wymienionego związku przygotowuje część koncertową.

Teatr Polski w Katowicach

PREMJERY I WZNOWIENIA.

W pełnych próbach pod kierunkiem Wł. Ryszkowskiego komedja O. Nicodemi'ego „Cień“ oraz pod reżyserją M. Szpakiewicza „Sen nocy letniej“.

W dziale muzycznym czynią się przygotowania do wznowienia arcydzieła Biseta pt. „Carmen“.

REPERTUAR

Wtorek 29 bm. — „Czart i Kasia“ — 19.30.

Środa 30 bm. — „Powrót do grzechu“ — 19.30.

Czwartek 1 maja — teatr nieczynny.

Piątek 2 maja — „Wesele na G. Śląsku“ godz. 15.30.

Piątek 2 maja — „Zemsta nietoperza“ — godz. 19.30.

Sobota, dnia 3.5 b. m. — „Wesele na Górnym Śląsku“ o godzinie 19.30.

Niedziela, dnia 4.5 b. m. — „Baron Trenk“ o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 4.5 b. m. „Powrót do grzechu“ o godzinie 19.30.

× **Z ŻYCIA MŁODYCH O. W. P.** Na Piaskach odbyło się organizacyjne zebranie placówki Młodych Obozu Wielkiej Polski. Referat ideowy wygłosił p. Wł. Zemła, poczem omówione zostały sprawy organizacyjne.

× **ZARZĄD L. O. P. i P.** w Grodźcu w związku ze zbliżającym się terminem „Tygodnia Lotniczego“ w czasie od 18—25 maja rozesłał zaproszenia na organizacyjne zebranie tygodnia, które odbędzie się we wtorek dn. 29 bm. o godz. 20 w klubie Grodzieckiego Towarzystwa.

× **ZE ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.** Dzisiaj o godz. 19 w sali starostwa w Będzinie odbędzie się posiedzenie Zarządu okręgowego Związku straży pożarnych, na którem ukonstytuuje się nowy zarząd oraz omówione będą sprawy bieżące, między innemi zatwierdzenie naczelników straży, uroczystość Św. Florjana, powołanie komisji dla spraw budowy remiz strażackich, oraz sprawozdanie instruktora.

× **Z UL. WIEJSKIEJ.** Z zadowoleniem komunikujemy, że nasze uwagi o skandalicznym stanie ul. Wiejskiej w Sosnowcu odniosły natychmiastowy skutek, bo już wczoraj robotnicy miejscy przystąpili do zabrukowania tej ulicy. Przy tej sposobności nie możemy się powstrzymać od wyrażenia uznania pod adresem Magistratu, a w szczególności prez. Wilnera, który w tak energiczny sposób zaspokaja słuszne żądania mieszkańców ul. Wiejskiej

Sejmik otrzymał

MILJON ZŁ. POŻYCZKI

W swoim czasie nadmienialiśmy o projekcie Sejmiku będzińskiego, który postanowił przystąpić do założenia klinkierni celem produkowania odpowiedniego materjału do budowy dróg, gdyż jak wykazały liczne doświadczenia, klinkier jest dobrym, a stosunkowo tanim materjałem do budowy dróg. Realizacja zamierzenia uzależniona była od otrzymania na ten cel pożyczki i w tym kierunku podjęte zostały odpowiednie kroki, uwieńczone, jak się dowiadujemy pomyślnym wynikiem.

Mianowicie, Sejmik otrzymał w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie miljon zł na założenie klinkierni. W sprawie nowego przedsiębiorstwa odbędzie się w dniu dzisiejszym w gmachu starostwa specjalna konferencja z udziałem fachowców i jest nadzieja, że projekt w krótkim czasie przybierze formy realne

× **KONFERENCJA REJONOWA.** W środę dnia 30 kwietnia br. o godz. 14-ej w szkole im. T. Czackiego (nr. 4) odbędzie się konferencja rejonowa grupy „II“ śpiewu i gimnastyki na której lekcje przykładową z dziedziny śpiewu przeprowadzi p. K. Dobrowolski. Referat związany z lekcją wygłosi p. St. Wesołowski.

× **POWÓDŹ W CZELADZI.** W ubiegłą sobotę, w czasie ulewnego deszczu, Czeladź zaalarmowana została syreną strażacką. Okazało się, że woda płynąca całą szerokością ulicy Mysłowickiej wtargnęła do domu p. Alfonsa Nieszporka zalewając mu zupełnie mieszkanie i sklep rzeźniczy. Pomoc straży, która przybyła z sikawką, wyratowała p. Nieszporka z niebezpieczeństwa.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 21 letnia Weronika Ungiewiczówna, zamieszkała w Ząbkowicach, w domu Szurmana napiła się w celu samobójczym kwasu siarczanego. Desperatkę w stanie poważnym przewieziono na kuracje do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

× **SPRAWCY KRADZIEŻY** w sklepie ubrań Fajgli Majerowej w Ząbkowicach, dokonanej przed miesiącem, zostali ujawnieni w osobach Bajera Tadeusza, Kopernowskiego Czesława i Mikołajczyka Władysł. z Ząbkowic. Skradłszy ubrania wartości ponad 1000 zł., zakopali je w lesie i dopiero po dwóch tygodniach podzielili się nimi. Kopernowski dostał w przydziale palto damskie zimowe, które podarował swojej narzeczonej w Golonogu.

Poświęcenie sztandaru

CECHU KRAWCÓW i KRAWCZYŃ.

W ub. niedzielę odbyła się w Sosnowcu uroczystość poświęcenia sztandaru cechu krawców i krawczyń.

Uroczystość poprzedziła zbiórka delegacyj ze sztandarami w szkole im. Czackiego poczem pochodem udano się do kościoła parafjalnego, gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. szamb. Fr. Plenkiewicz, dokonywując jednocześnie poświęcenia sztandaru.

Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą na czele, który przeszedł ulicą Małachowskiego do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie złożony został piękny wieniec. Stamtąd udano się do szkoły im. Czackiego.

W czasie wbijania gwoździ oraz wpisywania się do księgi pamiątkowej wygłoszono szereg przemówień. Na uroczystość tą przybyli przedstawiciele starostwa, władz komunalnych miast Zagłębia, prezes Izby rzemieślniczej z Kielc, przedstawiciele Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, organizacyj rzemieślniczych, kupieckich, towarzystw kulturalno - oświatowych, prasy i t. d.

Na zakończenie uroczystości odbyło się wspólne śniadanie, przeplatane okolicznościowemi mowami.

TOWARZYSZ NIEDOLI.

Młoda żona: To dziwne, odkąd zaczęłam żebrakom dawać obiad zamiast pieniędzy, przestali do nas przychodzić.

Mąż: Ja ich dobrze rozumiem.

CEL OSIĄGNIĘTY.

— Twój brat starał się o rządową posadę, co on teraz porabia?

— Nic. Dostał posadę.

Ze sportu.

Inauguracja sezonu S. T. C.

Wczoraj odbyła się inauguracja sezonu Sosnowieckiego Towarzystwa cyklistów i motorzystów.

Już od godz. 8 rano na placu przed dworcem zaczęli się gromadzić zjeżdżający na motocyklach sportowcy. Przybyło 21 maszyn z klubu i 9 z gości.

Przed godz. 9 uformował się długi szereg motocykli z kpt. Załęgą na czele, poczem w szeregu ustawili się cykliści pod przewodnictwem kpt. Witeckiego.

Widok był przepiękny, maszyny i rowery gustownie udekorowane tworzyły długi korowód, miły dla oka b. licznych widzów.

Motocykliści i cykliści udali się o godz. 9 do kościoła, skąd po nabożeństwie, celebrowanem przez ks. Głowalę i uświetnionem śpiewem solowym p. Zwolińskiej i p. Brzozowskiego, odbyła się piękna defilada przez Sosnowiec, Dąbrowę i Będzin.

Defilada ta była naocznym dowodem, że sport motocyklowo- kolarski rozwija się w Zagłębiu pomyślnie i stanowi poważną siłę.

Uczestnicy inauguracji udali się następnie na wspólny obiad w cukierni Warszawskiej, w czasie którego rozdano szereg nagród, m. in.: p. Kukiele dyplom od Polskiego Związku Towarzystw kolarskich za udział w drugim biegu naokoło Polski, oraz srebrny zegarek za tenże bieg od S. T. C.; p. Polakowi dyplom za udział w pierwszym biegu naokoło Polski i p. Rosińskiemu za wyścigi torowe w Częstochowie.

Od dnia 3 maja rozpoczyna się sezon wyścigowy i turystyczny. Kalendarz sportowy S. T. C. obejmuje 6 niedziel wyścigowych dla kolarzy, 3 niedziele dla motocyklistów i ogółem 25 niedziel turystycznych.

WYNIK ZAWODÓW LIGOWYCH. W ub. niedzielę odbyło się dalszych pięć spotkań ligowych. W Krakowie zmierzyły się **Wisła z Garbarnią**, przyczem pokonana została Garbarnia w stosunku 2:1 (1:2). W Łodzi grała Wisła z Ł. K. S., bijąc go w stosunku 2:0 (1:0). W Poznaniu miejscowa **Warta pokonała Warszawiankę 4:2 (3:0)**. W Warszawie miejscowa **Polonja** przyjmowała lwowską **Pogoń**. Wynik zawodów remisowy 2:2 (1:0). Również remisowy był wynik **spotkania Czarnych z ŁTSG. 0:0.**

C. K. S. — SOSNOWIEC 8 : 2 (1:1). Katastrofalną porażkę poniósł ubiegłej niedzieli na boisku w Czeladzi „Sosnowiec", w spotkaniu o mistrzostwo kl. „A" z doskonałą drużyną C. K. S. W pierwszej połowie „Sosnowiec" trzyma się dzielnie, mając nawet przez pewien czas przewagę, której nie wyzyskał, w drugiej natomiast połowie „puchnie" oddając inicjatywę całkowicie przeciwnikowi. Doskonale usposobiony atak C. K. S. ze Starzyckim i Przybyłkiem na czele bombarduje bramkę Sosnowca zdobywając pod rząd 4 bramki.

Bohaterem dnia był Starzycki, który główką. Trzeba dodać, że C. K. S. w obecnych rozgrywkach zadał Sarmacji (7 : 0) i Sosnowcowi (8 : 2) porażki jakich kluby te nie notowały od swego roku z 4 zdobytych bramek, dwie wbił od założenia. Obecnie w mistrzostwie C. K. S. z 8 punktami i stosunkiem bramek 24 : 4 jest na pierwszem miejscu.

MAKABI — VICTORJA 4 : 2. Rozegrane w ub. niedzielę na boisku Victorii powyższe zawody o mistrzostwo kl. A przyniosły dwa punkty drużynie Makabi.

BRYNICA — DĄBROWA 0 : 0. Zawody o mistrzostwo kl. B pomiędzy powyższemi drużynami nie dały wyniku bramkowego. Wskutek braku boiska musiały się one odbyć w niewłaściwej porze o godz. 12 w poł. przy silnym wietrze, który tak jednej, jak i drugiej stronie mocno utrudniał grę. Wynik powyższy jest właściwym miernikiem sił obu drużyn i dobrze charakteryzuje ich linje ofensywne i defensywne, gdyż pierwsze były pewnemi zaporami przed wszelkiemi zakusami przeciwnika, a drugie wykazały tak duże braki w strzałach, że w całych 90 minutach gry nie potrafiły wytworzyć sytuacyj, z jakich naprawdę zdobywa się bramki.

ROZWÓJ — RUCH 5 : 4 (3 : 3). Zawody o mistrzostwo kl. B. Zwycięstwo Rozwoju zasłużone.

Akcja dożywiania dzieci

w Dąbrowie.

W ubiegłą sobotę odbyło się posiedzenie komitetu dożywiania dzieci w Dąbrowie. Po wysłuchaniu relacji ze stanu prowadzonej dotychczas pracy oraz po zaznajomieniu się ze stanem finansowym komitetu, postanowiono od 1 maja rozszerzyć akcję dokarmiania dzieci. Obecnie dokarmianych jest 260 dzieci, a od 1 maja otrzyma posiłek 600 dzieci, tj. 300 dzieci szkolnych i 300 pozaszkolnych. W związku z tem będzie zwiększona ilość punktów, w których odbywać się będzie wydawanie posiłku. Dotychczas dokarmianie odbywało się na stacji opieki społecznej przy ul. Kościuszki i w szkole przy ul. Narutowicza, a od 1 maja uruchomione zostaną jeszcze dwa punkty, mianowicie w gimnazjum męskiem przy ul. Łukasińskiego i w szkole przy ul. Robotniczej.

Ze sprawozdania kasowego widać, iż społeczeństwo chętnie i wydatnie odpowiedziało na apel komitetu i poparło akcję. Komitet posiada w obecnej chwili zadeklarowanego dochodu 3 i pół tysiąca zł. miesięcznie. Huta Bankowa zadeklarowała tysiąc zł. miesięcznie, Tow. francuskowłoskie 400 zł., fabryka B-ci Klajn 200 zł., urzędnicy huty Bankowej 527 zł., urzędnicy Tow. francusko-włoskiego 37 zł. Tow. francusko - polskie poparło akcję w ten sposób, iż liczbę dzieci w swej ochronce, gdzie dziatwa otrzymuje pożywienie i naukę, postanowiono z 40 powiększyć do 100 dzieci. Również kupiectwo odniosło się życzliwie do akcji komitetu, deklarując stałe kwoty miesięczne na dożywianie dzieci.

Ponieważ, jak już wspominaliśmy, potrzeby są bardzo duże, gdyż do dokarmiania zakwalifikowanych jest przeszło tysiąc dzieci, obecnie chodzi o to, aby wszystkie przedsiębiorstwa, pracownicy zakładów przemysłowo-handlowych, kupiectwo i osoby prywatne jaknajprędzej zadeklarowały składki na ten cel, akcja bowiem musi być rozszerzona, a na to potrzebne są odpowiednie środki.

Wszelkie składki i ofiary na dożywianie dzieci można składać w Banku Udziałowym na rachunek komitetu oraz członkom tegoż komitetu.

Skazanie 18 komunistów

przez Sąd okręgowy w Sosnowcu.

W dniu wczorajszym o godzinie 3 popołudniu Sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie komunistycznej, rozpatrywanej w ub. piątek i sobotę. Mocą wyroku skazanych zostało 18 oskarżonych, sześciu zaś sąd uniewinnił.

Skazani zostali:

Stanisław Wawro, l. 26, na cztery lata więzienia, 23-letni Eliasz Rozenkranc, 21 l. Anastazy Kowalczyk i 19 l. Rywka vel Róża Malinowicer po trzy lata więzienia;

29 l. Eugenjusz Rosołowski, 27 l. Marjan Urgacz po dwa lata;

24 l. Józef Niewiadomski na półtora roku;

oraz 19 l. Jankiel Hersz Gewerc man, 21 l. Fajgla vel Fela Malinowicer, 19 l. Tadeusz Piech, 24 l. Zbigniew Cedler, 28 l. Bajba Pachter, 24 l. Wacław Tarasin, 30 l. Andrzej Filipowski, 20 l. Frymeta vel Frania Rozenkranc, 19 l. Stanisława Borowik i 20 l. Chaim Dawid Brin po roku więzienia, wszyscy z pozbawieniem praw i z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Barkę Hoffmana, Herszlika Goldszmidta, Ewę Berman, Szlamę Majera Brauna, Feliksa Szopę i Hersza Szolowicza uniewinniono.

Wszyscy skazani przyjęli wyrok spokojnie, zapowiadając jednocześnie apelację.

Środki zapobiegawcze względem wszystkich skazanych pozostawiono te same, t. j. względem ośmiu więzienie, reszta zaś przebywać będzie na wolności do chwili uprawomocnienia się wyroku za kaucją.

Spółdzielczy Bank Zagłębia.

Pożyteczna i twórcza działalność tej instytucji.

W ub. niedzielę w lokalu własnym w Sosnowcu odbyło się doroczne walne zebranie członków Spółdzielczego Banku Zagłębia. Zebranie zagaił prezes Rady nadzorczej p. Jerzy Wolff, podkreślając w swem przemówieniu, iż pomimo ogólnego kryzysu gospodarczego w państwie Bank Zagłębia przetrwał ten ciężki okres zupełnie dobrze, co dowodziłoby, że **bank prowadzony jest przezornie i posiada duże zaufanie u społeczeństwa.** Dowodem tego ostatniego jest fakt **wzrostu wkładów w porównaniu z ub. rokiem z 673.398 zł. do 832.395 zł.**, wzrost zysków, powiększenie się znacznie majątku Banku Zagłębia itd.

Niewątpliwie mogą się znaleźć usterki w działalności Banku — mówił prezes **J. Wolff — są one jednak drobnym ułamkiem w ogólnej całości pożytecznej i twórczej pracy banku, spełniającego doniosłą rolę w życiu gospodarczem Zagłębia.** —

Po zagajeniu, na przewodniczącego wybrano **p. Mroczkiewicza**, na asesorów pp.: **Filipczyńskiego i Piętkę**, na sekretarkę **p. Kucewiczową.**

Następnie przystąpiono do porządku obrad. Walne zebranie przyjęło protokóły z dwóch ostatnich walnych zgromadzeń, przyczem wstawiona została do jednego protokółu poprawka p. K. Wrzoska, oraz przyjęto protokół z odbytej rewizji przez Związek rewizyjny. Sprawozdanie zarządu i Rady nadzorczej referował p. M. Jagiełłowicz. Ze sprawozdania wynika, że Bank Zagłębia posiada **3133 członków, w czem znaczny procent stanowią kupcy, rzemieślnicy, drobny i średni przemysł.** Pozatem członkami jest 3 spółdzielni. Ogólny obrót w r. 1929 wyniósł **28 miljonów złotych (okrągło)**, przyczem pożyczek (wekslowych, rewersowych i in) udzielono na około 5 miljonów złotych. Udziały banku wynoszą 193.340 zł., fundusz zasobowy 22.920 zł., specjalny 9027 zł., amortyzacyjny 19.167 zł., rezerwowy 31.511 zł. Czysty zysk w ub. roku wyniósł 18.869 zł. 13 gr.

Z tych kilku cyfr wynika jasno, że **rozwój Banku Zagłębia znajduje się na najlepszej drodze**, a najdobitniej ilustrują to porównawcze cyfry z latami ubiegłemi. W r. 1923 udziały wynosiły 61.213 zł., dziś 193.340, rezerwy wzrosły w tym okresie z 31.511 na 82.626 zł., wkłady z 152.596 do 832.395 zł., pożyczki z 116.292 do 1.123.828 zł., **suma bilansowa z 265.851 do 1.641.914 zł.**

Po sprawozdaniu zarządu i Rady nadzorczej wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: **Janicki, Niewiarowski, Wieczorek, Wolff, Wrzosek, Strzelecki, Krynicki, Makola i in. Osią dyskusji były dwie sprawy: jedna dotyczyła kwestji** udziałów i zabezpieczenia udzielanych pożyczek oraz sprawy administracji domem, a druga sprawa, która wywołała dość przewlekłą dyskusję, dotyczyła niezałatwionej sprawy p. Wrzoska, której załatwienie powierzyło w ub. roku walne zebranie zarządowi. Pierwsze sprawy poruszone w dyskusji wyjaśnił zarząd i prezes Rady p. Wolff, a sprawę p. **Wrzoska** przekazano do załatwienia **zarządowi z udziałem przedstawiciela Rady** nadzorczej. Po tej dyskusji **przyjęto** sprawozdanie zarządu i Rady nadzorczej, poczem przystąpiono do sprawy **podziału zysków** w sposób następujący: 18.. zł. 91 gr. przeznaczono na kapitał zasobowy, 3634.30 zł. na kapitał amortyzacyjny, 325.84 na amortyzację ruchomości, 1886.91 na tantjemę, 2080 zł. na bilansową pensję dla pracowników, **500 zł. na kolonje dla dzieci z Niemiec, 9247 zł. 39 gr. na 10 proc. dywidendę**, a resztę 332,06 zł. pozostawiono do dyspozycji walnego zgromadzenia.

Następnie zatwierdzono budżet na rok 1930 w sumie 90.200 zł., poczem przystąpiono do wyborów dwóch członków Rady nadzorczej na miejsce ustępujących pp. **Monsiora i Krzysztofika**, oraz 1 członka zarządu na miejsce ustępujące p. **Józefata Kruszyńskiego. W wyniku wyborów te same osoby zostały ponownie wybrane.**

Nadmienić trzeba, że w toku dyskusji kilkakrotnie **podkreślano sprawność aparatu bankowego, personelu biurowego a w szczególności intensywną i owocną pracę dyrektora p. St. Rzuchowskiego. Oczywiście, że w ogromnej części zasługa postawienia na mocnych fundamentach Banku Zagłębia spada na Radę nadzorczą, a przedewszystkiem zarząd.** W ub. r. w skład Rady nadzorczej wchodzili pp.: **Jerzy Wolff** prezes, **Stan. Monsior** zastępca, **J. Krzysztofik** sekretarz, **inż. E. Porczyński, F. Janson, J. Bielski.** Zarząd stanowili pp.: **F. Wieczorek** prezes, **M. Jagiełłowicz** zastępca, **J. Kruszyński.** Na rok bieżący władze po wyborach pozostały w tym samym składzie, co daje tę pewność, że działalność **Banku Zagłębia nadal będzie się rozwijać po drodze pożytku członków tej instytucji, a w szczególności szerokich sfer kupiectwa, rzemiosła, drobnego i średniego przemysłu.**

POKRZYWDZONY.

— Dlaczego płaczesz, mój mały?
— Bo mój brat ma wakacje, a ja nie
— A dlaczegoż ty nie masz wakacji?
— Bo... bo... ja jeszcze nie cho — chodzę do szkoły...

PROSTY SPOSÓB.

— Podziwiam pana, jak może pan kąpać się teraz, kiedy woda jest jeszcze zupełnie zimna. Na samą myśl o tem dzwonią mi zęby!
— Ja się też przeciw temu zabezpieczam.
— W jaki sposób?
— Przed wejściem do wody wyjmuję zęby.

Kronika Zawiercia.

× **OPERA OBJAZDOWA.** Znany zespół p. dyr. Wierzbickiego dał wczoraj przedstawienie opery „Carmen" wykonanej bardzo dobrze. Zawiercianie, którzy znają już pracę p. Wierzbickiego, mającą na celu propagandę muzyczną, chętnie pośpieszyli wysłuchać pięknej opery, darząc wykonawców zasłużonemi oklaskami.

× **POMOC KREDYTOWA DLA ROLNIKÓW.** Wskutek olbrzymiego spadku cen na ziemiopłody rolnicy, zwłaszcza drobni, znaleźli się zupełnie bez środków obrotowych. Ostatnio przyznane zostały większe kredyty, które umożliwiają drobnym rolnikom zaciąganie pożyczek na stosunkowo dogodnych warunkach. Między innemi Bank ludowy w Zawierciu, obsługujący powiat Zawierciański oraz gminy Kroczyce i Ogrodzieniec z powiatu Olkuskiego, w ostatnich tygodniach wydał drobnym rolnikom liczne pożyczki na zasiewy, kupno inwentarza, budowę itp. Pomoc kredytowa okazała się bardzo pożyteczną i na czasie.

× **O POMIESZCZENIE DLA POLICJI KONNEJ.** Oddział tutejszej policji konnej ulokowany jest zdała od miasta, w fabryce Hulczyńskiego, co dla bezpieczeństwa jest niewątpliwie niedogodnem. Pragnąc zapewnić policji konnej należyte pomieszczenie, p. starosta Konopacki zwrócił się do magistratu i przemysłowców o udzielenie pomocy w tej mierze. Wspólna konferencja, odbyta w starostwie dn. 26 bm. ustaliła potrzebę budowy koszar. Opracowaniem planów i kosztorysów zajmie się starostwo.

× **Z „SOKOŁA".** Pierwsze miesięczne zebranie Tow. gimn. „Sokół" odbędzie się dziś tj. we wtorek 29 kwietnia o g. 7-ej wiecz. w Domu ludowym. Na porządku: komunikaty i wiadomości sokolskie oraz odczyt p. T. Klepy „Konstytucja 3 maja". Zarząd wzywa wszystkich członków Towarzystwa do przybycia.

× **LUSTRACJA SOKOŁA W ŻARKACH.** W niedzielę 27 bm. w Żarkach odbyła się lustracja tamtejszego gniazda sokolego, prowadzonego przez prezesa Maszczyńskiego. Lustracji dokonał prezes okr. dh. Karney w towarzystwie zarządów gniazd z Zawiercia i Myszkowa. Z uznaniem podnieść należy pracę zarządu gniazda w Żarkach, które mimo ciężkich warunków zdobyło się na bardzo miłą salkę i prowadzi energiczne ćwiczenia oraz pracę ideową.

× **O LEKARZA SZKOLNEGO W ŻARKACH.** Miasto Żarki oraz gminy Żarecka i Niegowska niemile zdziwione zostały, że ogłoszony został konkurs na stanowiska lekarzy szkolnych w Siewierzu i Koziegłowach z pominięciem Żarek. Gmina Żarecka ma 1900 dzieci szkolnych, same Żarki 850, zaś gmina Niegowske przeszło 1000 dzieci. W obu gminach pracuje 42 nauczycieli. Niewątpliwie słusznem jest obsadzenie lekarzy szkolnych zarówno w Siewierzu i Koziegłowach, ale pilniejsza potrzeba jest w Żarkach, bo Siewierz ostatecznie jest w pobliżu Zawiercia, a Koziegłowy niedaleko od Myszkowa i Częstochowy. Żarki zaś i gmina Niegowska pod tym względem są bardzo upośledzone. Jest w gminie Niegowskiej wiele szkół i wsi, które nigdy niegościły u siebie lekarza szkolnego. Właściwie to jedna siła lekarska zaledwie, i z trudem zdoła tutaj wykonać swe obowiązki. Mieszkańcy Żarek i wymienionych gmin oczekują, że ich słusznym i uprawnionym życzeniom stanie się rychło zadość i że właściwe czynniki nie odmówią dotychczas upośledzonym szkołom należytej pomocy lekarskiej.

× **ECHA KRWAWYCH ROZRUCHÓW** Prowadzący dochodzenie w sprawie krwawych zaburzeń wielkopiątkowych w Zawierciu wiceprokurator Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Dobromęcki wyjechał wczoraj do Warszawy. Prok. Dobromęcki złoży w dniu dzisiejszym raport z przebiegu dochodzenia prokuratorowi Sądu Najwyższego Rudnickiemu oraz ministrowi sprawiedliwości Carowi.

Prok. Dobromęcki został delegowany na dzień 1 maja do Zawiercia.

Jak się dowiadujemy starosta zawierciański p. Konopacki wydał zarządzenie zabraniające urządzania wszelkich obchodów w dniu 1 maja. Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienia sprowokowania nowych zajść.

× **FAŁSZYWY ALARM.** W sobotę 26 b. m. o godz. 8 i pół wieczorem zaalarmowana została straż miejska wiadomością o pożarze na posesji p. Czyża przy ul. Pomorskiej. Po przybyciu na miejsce pogotowia z beczkowozem pożaru już nie było. Okazało się, iż zapaliła się garstka słomy, którą z łatwością ugasili domownicy. Straż zaś wzywana była zgoła niepotrzebnie. Szybki przejazd beczkowozu przez miasto o późnym wieczorze wzbudził mały popłoch.

× **NISZCZĄ WEKSLE.** Stefanja Królicka, Pomorska 16, zameldowała policji, że dłużnicy jej, małżonkowie Wolscy, przybywszy do jej mieszkania, podarli weksle na zł. 550, które sami wystawili Królickiej za wypożyczoną sumę.

× **ARESZTOWANIE.** W związku z rozruchami wielkopiątkowemi aresztowany został znany łobuziak i awanturnik, Zygmunt Harnicki, który przez pewien czas zdołał się ukryć.

Sprawa osuszenia moczarów.

Niezrozumienie własnego interesu.

Z inicjatywy Magistratu dąbrowskiego i kilku osób zainteresowanych odbyło się w ubiegłą sobotę, w sali Rady miejskiej w Dąbrowie zebranie właścicieli gruntów, znajdujących się w północnej części miasta przy rzeczce Bogoria celem zawiązania spółki wodnej, której zadaniem byłoby osuszenie tych terenów i podniesienie ich wydajności.

Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezydenta Kuźniaka, sprawę spółki wodnej referował inż. Uthke, wyjaśniając jej znaczenie, cel i korzyści.

Po referacie wywiązała się krótka, lecz charakterystyczna dyskusja.

Teren, który objęłaby spółka wodna, wynosi przeszło 200 ha, a należy on do stu blisko właścicieli, przyczem największe tereny należą do przedsiębiorstw przemysłowych, a reszta stanowi drobne działki.

Obecnie grunty przesycone wodą dają minimalny dochód, nie przekraczający 100 zł. z hektara, natomiast po osuszeniu go dochodowość można zwiększyć sześciokrotnie, a nawet więcej, oczywista przy prowadzeniu racjonalnej gospodarki.

Spółka wodna, otrzymuje z Banku Rolnego długoterminową pożyczkę, na bardzo dogodnych warunkach, gdyż prócz niskiego oprocentowania, spłacanie rat zaczyna się dopiero w trzecim roku po przeprowadzeniu meljoracji.

Zdawałoby się, iż względy te winny być zachętą do założenia spółki wodnej, tymczasem większość zebranych była innego zdania i oświadczyła się przeciwko zakładaniu tego rodzaju organizacji. Kilku właścicieli oświadczyło, że im woda gruntu nie zatapia, a więc nie widzą potrzeby zakładania spółki, a już z najciekawszym argumentem wystąpił radny miejski p. Bednarczyk, który powiedział, że po osuszeniu grunty przybiorą charakert terenów budowlanych, co wykorzysta Magistrat i odpowiednio je opodatkuje, a więc na właścicieli spadną nowe obciążenia. Byli wprawdzie także właściciele, mający odmienny pogląd na całą sprawę i uzasadniający, że tereny te należy osuszyć choćby tylko ze względów zdrowotnych, gdyż są one rozsadnikiem wielu chorób, zakażających całe miasto. Niestety, właściciele ci byli w mniejszości i w imiennem głosowaniu większość wypowiedziała się przeciwko założeniu spółki wodnej.

Ogólne zdumienie wywołało stanowisko przedstawiciela huty Bankowej, który również przeciwny był projektowi, mimo że tereny zatapiane są głównie skutkiem porobienia przez wspomniane przedsiębiorstwa zbiorników wody, powodujących piętrzenie wody, tymczasem gdy chodzi o usunięcie następstw tego spiętrzenia, huta Bankowa uchyla się od współdziałania.

Natomiast przedstawiciel kopalni „Flora" oświadczył się za założeniem spółki wodnej.

Po zakończeniu głosowania wiceprezydent Kuźniak zakomunikował zebranym, że protokuł posiedzenia zostanie przesłany starostwu, jako pierwszej instancji wodnej z wnioskiem o założenie przymusowej spółki wodnej na podstawie uprawnienia ustawy wodnej i na tem obrady zakończono.

Zagadkowe samobójstwo

członka sekty „badaczy pisma świętego".

W poniedziałek 28 b. m. w lesie na wschód od Zawiercia, za kolejką, prowadzącą do Ogrodzieńca, znaleziono

zabitego człowieka

z rewolwerem leżącym obok.

W zabitym poznano osławionego Cholewkę, jednego z najgorliwszych członków sekty

„Badaczy Pisma Świętego".

W jego mieszkaniu odbywała ta bałamutna sekta swoje tajemnicze zebrania.

Cholewka był człowiekiem nie inteligentnym i skupiał przy sobie również ludzi ciemnych.

Przypuszczalnie Cholewka popełnił samobójstwo. Narazie brak szczegółów bliższych. Policja rozpoczęła wczoraj dochodzenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Chłodnia portowa w Gdyni.

Chłodnia portowa w Gdyni, której otwarcie nastąpi już w najbliższym czasie zajmuje w rzędzie podobnych przedsiębiorstw jedno z czołowych stanowisk. Wyposażona we wszystkie potrzebne urządzenia według najnowszych wymogów techniki, chłodnia daje pełną gwarancję sprawności w funkcjonowaniu. Świeżość przechowywanych produktów jest zapewniona dzięki systemowi chłodzenia powietrznego, centralnemu ogrzewaniu chłodni, usuwającemu nadmiar wilgoci i urządzeniom ozonifikacyjnym.

Chłodnia wybudowana jest tuż nad basenem portowym, tak, że okręty mogą podchodzić do niej bezpośrednio. Z drugiej strony pociągi dowożące do niej produkty wprowadzane będą do jej wnętrza dzięki urządzeniu krytych torów, tak, że transport towarów z wagonów do chłodni i z chłodni na okręty odbywać się będzie nietylko szybko i sprawnie, ale jednocześnie z zachowaniem jaknajściślej warunków zdrowotnych, zdala od wilgoci, kurzu i słońca.

Obecna pojemność chłodni obliczona jest na około 700 wagonów towarów jednocześnie, co przewyższa największe natężenie naszej zdolności wywozowej; twórcy chłodni przewidzieli jednak potrzebę rozszerzenia jej w przyszłości, co da się uskutecznić przez nadbudowanie 2-ch pięter i rozbudowy budynku o połowę dotychczasowej długości.

Budując portową chłodnię w Gdyni, Państw. Bank rolny stworzył dla naszego eksportu rolniczego podstawę do dalszego pomyślnego rozwoju; od przedsiębiorstw i instytucyj zajmujących się wywozem produktów rolniczych, od szerokich warstw rolniczych zależeć będzie czy chłodnia portowa w Gdyni zostanie należycie wyzyskana, czy więc spełni swe zadanie. Sądząc z dotychczasowego zainteresowania okazywanego budowie chłodni można przypuszczać, że tak będzie i że natychmiast po jej uruchomieniu stanie się ona ośrodkiem eksportu naszych łatwopsujących się artykułów spożywczych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż za wyjątkiem niektórych maszyn i kilku specjalnych urządzeń zagranicznych, do budowy chłodni i jej wewnątrznej instalacji użyto wyłącznie materjałów krajowych.

Kronika gospodarcza.

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH. W tygodniu od 19 do 25 bm spędzono na targi: buhaji 63, wołów 25 krów 320, jałówek 42, cieląt 18, nierogacizny 839, ogółem 1309 zwierząt. Cen nie notowano.

PIERWSZA POLSKA MASZYNA DO PISANIA. W warsztatach poznańskiej centrali maszyn do pisania Bernarda Robowskiego odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszej polskiej maszyny do pisania, skonstruowanej po 10-letniej żmudnej pracy.

EMIGRACJA ROBOTNIC. Wskutek utworzenia w departamencie Nord we Francji instytucyj opiekuńczych, przewidzianych w ust. 3 protokółu z dnia 22 grudnia 1929 r. komisji doradczej polsko - francuskiej, władze polskie wyraziły zgodę na uruchomienie tytułem próby emigracji robotnic rolnych do wspomnianego departamentu. Robotnice będą przyjmowane w Mysłowicach na podstawie kontraktów, w których nazwiska i adresy pracodawców będą zgóry wpisane.

X LOSOWANIE KSIĄŻECZEK P. K. O. Zostały wylosowane premjowane wkłady oszczędnościowe serji II-giej: 50006 50133

30594	50406	50689	31116	31187	52060	52160
32578	53074	54632	55077	55185	55944	56412
36781	59117	39267	39852	60166	60226	60273
60961	61223	61767	62001	62393	63495	63511
63631	63771	64885	65796	67757	67836	67958
68633	68913	68953	68973	69207	69582	70265
70551	71130	71264	72013	72257	72329	72400
72515	72753	72892	73116	73251	73882	74388
74691	75601	75722	75779	76010	76121	76259
76265	77253	77348	77615	78033	78208	78525
78627	78830	79045	79076	79183	79315	79549
79577	79738	79742	80158	80160	80184	81003
82434	82526	83230	83452	83696	83809	83957
85371	85604	86130	87271	87363	87400	87420
87422	87741	88906	89628.			

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28.4

AKCJE: Bank Handlowy 118.00, B. Polski 172.50 — 171.75, B. Zw. Sp. Zarobk. 71.50, Cukier 31.00 — 31.75, Firley 34.00, Lilpop 24.75, Ostrowieckie serja B. 65.00 Parowozy 20.75, Starachowice 19.00, 5 pr. poż. Dolarowa 75.00 — 74.75, 4 pr. poż. Inwest. 119.00 — 118.00 — 118.50, 4 i pół pr. Ziemskie Kredyt. 55.75 — 56.00.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.88.50, Nowy Jork 8.904, Londyn 43.34.50, Paryż 34.98, Wiedeń 125.73, Włochy 46.74. Szwajcarja 172.85.50, Stokholm 239.63, Berlin 212.87, Dolar prywatny 8.88.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut słabsza.

Kronika Olkuska.

× **PRZENIESIENIA.** W ubiegłą sobotę opuścił Sławków ks. wikary Antoni Kowalski, przeniesiony na takie samo stanowisko do Ogrodzieńca. Ks. Dubel z Ogrodzieńca przeszedł do Sławkowa.

× **LIKWIDACJA KOPALNI RUDY „TRIUMWIRAT" W KRZYKAWCE.** Zatrzymana przed rokiem kopalnia rudy „Triumwirat" w Krzykawce pod Sławkowem, obecnie zostaje całkowicie zlikwidowaną. Wszelki inwentarz i urządzenia kopalni przewozi się na inną kopalnię. Ostatnio na tej kopalni pracowało do 400 osób. Likwidacja nastąpiła wskutek wyczerpania się złóż rudy.

× **ANOMALJE KOLEJOWE.** Bilet III kl. z Olkusza do Bielska kosztuje zł. 7.60 — z Bielska zaś do Olkusza o 80 gr. drożej. Kalkulatorzy kolejowi obliczyli, że przestrzeń z Olkusza do Bielska wynosi 109 klm., a z powrotem 113 klm.

× **KURSY ZAWODOWE DOKSZTAŁCAJĄCE** po ferjach wielkanocnych rozpoczną się — jak zwykle — w szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Olkuszu, w dniu 29 bm. Do tych uczniów, którzy nie zgłoszą się na naukę, zastosowane będą odpowiednie rygory.

× **KRADZIEŻ KROWY NA ST. RABSZTYN.** W nocy z 26 na 27 bm. skradziona została krowa wartości 500 zł. na szkodę Antoniego Gajewskiego, zamieszkałego na st. Rabsztyn. Krowa uprowadzona została w stronę Zagłębia Dąbrowskiego.

OSZUKAŃCZA AFERA

filantropji wielkomiejskiej

W r. 1928 zawiązało się w Warszawie legalne „Stowarzyszenie niesienia akcji ratunkowej dla biednej inteligencji w Warszawie".

Na czele instytucji stanęła **ex-aktorka kabaretowa, Rosjanka z pochodzenia a wdowa po tancerzu murzyńskim, niejaka Nelly Taylor**, która dobrawszy sobie do pomocy **zawodową kwestarkę, Gruzinkę Achałkadzzi**, potrafiła poprostu „otumanić" znane osobistości z arystokracji i inteligencji stołecznej, zapewniając sobie jej wpływy i poparcie.

„Interesy" szły dobrze i **obie oszustki dzieliły się zyskami**, przyczem akcję „filantropijną" ograniczały do nielicznych **zapomóg po 5! (pięć) zł.** na osobę, na kwitach zaś z potwierdzeniem odbioru **dopisywano do piątki zero i w ten sposób uzyskiwano poświadczenia 50-złotowe.** Naturalnie „czysty" zysk wpływał do kieszeni oszustek, które obracano na wystawne życie i jazdy po licznych miastach polskich, celem kontynuowania dalszej oszukańczej zbiórki.

Aż wreszcie doszło do wiadomości niektórych osób, że **„stowarzyszenie" p. Taylor uprawia nadużycia natury kryminalnej.** Na trop malwersacji wpadł pierwszy ex-minister kolei p. [illegible] i zawiadomił władze. Rewizja wykazała, że obie „filantropki" **zebrały ponad 100 tysięcy zł., które „zniknęły".** W księgach i kwitarjuszach stow. wykryto wiele fałszerstw co jest całkiem naturalnem, gdyż instytucja ta nie prowadziła zupełnie przepisanych ksiąg ani nie miała komisji rewizyjnej! Oszustki osadzono natychmiast w więzieniu, zaś afera ta jest w dalszym ciągu przedmiotem śledztwa.

Pożar Przeworska

45 DOMY MIASTECZKA SPŁONĘŁY.

W nocy z 25 na 26 b. m. o północy wybuchł pożar w śródmieściu m. Przeworska, na strychu realności, znajdującej się w sąsiedztwie bóżnicy. Pożar rozszerzył się i zniszczył 15 domów murowanych w północnej stronie rynku oraz dalszych 30 zabudowań. Ogień zlokalizowano nad ranem przy pomocy miejscowej i okolicznych straży pożarnych i kompanij wojska. Szkód dotychczas nie ustalono. Wynosz., one jednak w przybliżeniu około 300 tys. zł. Wszystkie budynki były ubezpieczone. Natomiast towary nie były zabezpieczone. Poszkodowanych jest 48 rodzin, względnie 324 osoby, przeważnie z pośród ludności żydowskiej. O ratunku początkowo nie było mowy. Lokalne straże pożarne nie mogły podołać temu zadaniu. Dopiero i godzinie 4 nad ranem, kiedy rozszalały żywioł szalał nadal gwałtownie, nadjechała z Jarosławia wezwana na pomoc straż pożrna z motorową sikawką. Po chwili nadjechała również zaalarmowana straż pożarna z Przemyśla i Łańcuta. Dopiero przy pomocy tych straży pożarnych i okolicznych udało się ogień ugasić. Akcję ratunkową utrudniał brak wody.

Narodowa Rada korporacyjna

w faszystowskim systemie socjalnym.

Niedawno odbyło się w Rzymie faszystowskie święto robotnicze, na którem proklamowano „Narodową Radę korporacyjną", której ustanowienie zakończyło budowę faszystowskiego systemu socjalnego.

Podstawą tego systemu jest korporacja, jako związek organiczny pracodawców i robotników i najwyższa, parytetyczna i ponadpartyjna instancja, regulująca wszystkie sprawy, pozostające w związku z produkcją.

Działalność korporacji winna być kierowana „duchem narodowym", stawiającym dobro wogóle ponad wszystkie sprawy i cele partyjne i jednostkowe.

Według deklaracji Mussoliniego z przed trzech lat, miało istnieć siedem głównych, niezależnych od siebie i równoległych korporacyj, obejmujących siedem działów produkcji włoskiej. Dotychczas jednak żadna z tych korporacyj nie została założoną, a w międzyczasie Mussolini zmienił swój poprzedni projekt, przechylając się całkowicie na stronę systemu centralistycznego.

„Narodowa rada korporacyjna" jest ową centralą wszystkich korporacyj. Członkowie rady przedstawiają poszczególne związki i zatwierdzenie ich jest tylko formalnością. Lecz ci przedstawiciele związków, jako ich leaderzy, pochodzą nie z wyborów, lecz są wyznaczani przez rząd.

Przytem Mussolini zastrzegł sobie w radzie prawo veta. W ten sposób — podobnie jak we wszystkich innych resortach — i tu Mussolini stał się dyktatorem i bez jego zgody nie może być zawarty żaden kontrakt.

Rada korporacyjna nie jest jednostka samodzielną i prawną, lecz — według brzmienia dekretu ustanawiającego — organem rządu.

Jest to więc w całem tego słowa znaczeniu upaństwowienie ogólnej produkcji na podstawie prywatnej i związkowej własności, z ograniczoną całkowicie inicjatywą i z kontrolą we wszystkich szczegółach gospodarstwa krajowego.

Nowa centrala pochłonie olbrzymie sumy, dochodzące do pół miljarda lir rocznie, z czego partja faszystowska nie składa rachunków, nie ogłaszając ani budżetów, ani bilansów.

System ten obudził — szczególnie wśród pracodawców — wiele zastrzeżeń i niepokoju.

Osuwanie się brzegu morskiego

w północnej Francji.

W ostatnich czasach portowe miasto Boulogne w półn. Francji stało się widownią ciekawego zjawiska geologicznego: brzeg morski cofa się pod naporem fal w sposób zastraszająco szybki i grożący niebezpieczeństwem dla najbliżej położonej dzielnicy, zwanej „Quartier Saint - Beuve".

Starożytna, w 40 roku naszej ery zbudowana, wieża cezara Kaliguli, mająca upamiętnić jego „zwycięstwo nad morskim żywiołem", znajdowała się początkowo o 1300 metrów od brzegu morza i służyła do dziś dnia, jako latarnia morska.

Teraz jednak postawa wieży została już całkowicie zalana przez fale, które obecnie postąpiły o 1 i pół km. w głąb lądu stałego, zagrażając bezpośrednio Boulogne. Podobnie dawny hotel „Imperial", który stał dotychczas w znacznej odległości od brzegu, naskutek gwałtownego osypywania się ziemi znalazł się dziś na samym brzegu staczającego się ku morzu urwiska piaskowego. Deszcz, czas niepogodny i burzliwy zwiększały coraz bardziej niebezpieczeństwo. Wszelkiego rodzaju zabiegi okazały się zupełnie bezskuteczne. Zjednoczone wysiłki władz cywilnych i wojskowych, jak i sama praca nadbrzeżnych mieszkańców, nie zdołały powstrzymać szybkiego pochodu osuwającego się piasku. Zresztą wysiłki te mogą postępować jedynie bardzo powoli. Nie jest bowiem rzeczą łatwą usunąć tysiące tonn ruchomego piasku i pobudować terasy, któreby powstrzymały dalsze obsuwanie się ziemi, wreszcie rozkopać szczyt rozpadającej się góry. Olbrzymie masy ziemi, które trzeba wywieźć z owej góry, ciągle grożącej osypaniem się, stanowią cel tytanicznych wysiłków ludzi, zdecydowanych, odważnych, ale jakże nieproporcjonalnie słabych w stosunku do sił przyrody i do przewidzianej pracy. Całokształt wykonywanych robót zajmie dłuższy okres czasu, będzie kosztował do 20 miljonów fran

ŚLUB Z UMARŁĄ.

Kłopoty węgierskiego sądu.

Sąd budapeszteński znalazł się w niemałym kłopocie, nieprzewidzianym zupełnie w kodeksie prawa cywilnego.

Pewien obywatel węgierski ożenił się z równą sobie wiekiem i dość zamożną 39-letnią obywatelką.

W krótkim jednak czasie mąż zauważył, że po ślubie żona nagle postarzała mocno, a że pozatem jeszcze wiele było innych przyczyn, wystąpił ze sprawą rozwodową.

W czasie procesu wyszło na jaw, że rzekomo 39-letnia małżonka liczy właściwie lat 51, swój wygląd zewnętrzny podtrzymywała zapomocą środków kosmetycznych a do ślubu przedstawiła papiery swej o 12 lat młodszej i dawno zmarłej siostry.

Sąd wobec tego orzekł, że rozwód z żyjącą jest niepotrzebny, bo z nią ślubu nikt nie zawierał, ale że rozwód z umarłą, z którą właściwie ślub by zawarty, jest niemożliwy, bo takiej sytuacji nie przewiduje kodeks cywilny. Nieszczęśliwy małżonek wolał być jednak mężem umarłej, aniżeli żywej siostry.

OSTATECZNY ŚRODEK.

Kandydat medyczny zdaje egzamin: profesor wypytuje go bardzo drobiazgowo. Kiedy egzaminowany wyliczył bez błędu wszystkie środki wywołujące poty, pyta go profesor:

— A jeśli wszystkie te środki zawiodą, to coby pan wówczas zaordynował pacjentowi?

— Przysłałbym go na egzamin do pana profesora!

Olbrzymia zniżka

PODATKÓW WE FRANCJI.

Na ostatniem posiedzeniu parlamentu francuskiego uchwalono jednogłośnie 460 głosami, z wyjątkiem głosów socjalistów, którzy powstrzymali się od głosowania, **zniżki podatkowe, obejmujące ogółem 1.500.000 tysięcy franków na rok 1930 i 1.800 miljonów na rok 1931.**

Ogółem zniżki podatkowe, uchwalone przez Izbę od grudnia ubiegłego roku, obejmują około 4 miljardów franków.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

55)

Postanowiłem założyć hamulec rozbujałej wyobraźni. Romantycznie biorąc, powinienem był uważać zaręczynowy pierścionek Małgorzaty za nieprzezwyciężoną przeszkodę. Ale tu nie chodziło o romans. Walczyłem o szczęście swego życia, a co się tyczy pierścionka, to jestem zdania, że jeżeli mężczyzna naprawdę kocha kobietę i uważa, że może jej dać szczęście, to jej to powie, choćby miała sto pierścionków. Niebezpieczna doktryna, prawda? No, ale nie piszę tego w celu propagandy.

We wtorek poczuliśmy się wszyscy normalniejsi. Pani Butler zażyła trochę snu i poprosiła o śniadanie do łóżka. Chłopcy, naszukawszy się czapek, poszli na spacer. Ja przypomniałem sobie o biurze. Małgorzata wyszła za mną do hallu.

— Dowiedział się pan czego? — zapytała ostrożnie, spoglądając na Edytę, telefonującą z przejęciem do sklepikarza, który nie odesłał zakupionego mydła i krochmalu.

— Właściwie nic — odparłem nieokreślenie.— Nic istotnego. Panno Małgorzato, nie powróci pani na Monmuth Avenue?

— Narazie nie. Nie mogę. Przypuszczam, że później trzeba będzie sprzedać ten dom. Najprzód przeniosę się do cioci Letycji.

— Doskonale — rzekłem. — Pojedzie pani ze mną po południu do parku. Nie wolno oponować. Pani potrzebuje świeżego powietrza, a ja — rozmowy z panią — dokończyłem niezręcznie.

Zgodziła się bez protestu. Pomimo, że było dopiero kilka minut po dziewiątej, zastałem w biurze Burtona. Czekając na mnie, zaznajomił się ze stenografistką, panną Grant i ta zazwyczaj mroźna osoba, roztajała od ciepła jego uśmiechu i rudej czupryny, jak śnieg na wiosnę. Gdy wchodziłem, opowiadała mu właśnie, że maleńkie dziecko jej siostry dostało kokluszu.

— Żałuję, że nie studjowałem prawa — powiedział mnie dziennikarz. — Podoba mi się ten kręty fach.

Przeszliśmy do gabinetu, pozostawiając pannę Grant samą. Młody człowiek spoważniał.

— No więc — rzekł, siadając na biurku z rozbujanemi nogami — okazuje się, że Wardrop jest złodziej.

— Złodziej? — powtórzyłem.

— Innemi słowy przywłaszczyciel cudzego mienia. Wywiedziałem się, gdzie i komu sprzedał perły — w Plattsburgu, jubilerowi nazwiskiem Dollar.

— W takim razie — zakonkludowałem — nie ulega wątpliwości, że przywłaszczył sobie również pieniądze, które wiózł Flemingowi.

Burton uderzył nogą o bok biurka.

— Nie jestem tego pewie — zauważył spokojnie.

Nie wytłumaczył się, dlaczego. Opowiedziałem mu zkolei o ucieczce Cartera pod osłoną policji.

Uśmiechnął się lekko.

— Jak na zwyczajne samobójstwo za wielkie zamieszanie — rzekł.

Wiadomość o potajemnej korespondencji Joanny obudziła w nim żywe zainteresowanie.

— Stare dziewczątko umaczało w tem wszystkiem palce — rzekł stanowczo. — Możliwe, że pożyczała Flemingowi pieniądze. Skąd pan może wiedzieć, że te skradzione sto tysięcy nie były jej własnością.

— Mam wrażenie, że nie wydała w życiu dolara, żeby jej nie skontrolowano.

— Pozostaje do zrobienia tylko jedno — wygłosił arbitralnie Burton — a mianowicie odszukać Joannę. Jeżeli żyje, to będzie coś wiedziała. Założę się o moje wieczne pióro, które, po matce, jest najdroższą rzeczą, jaką posiadam na ziemi. Jeżeli zaś nie żyje, to znaczy, że ją zabili, a w takim razie powinniśmy poruszyć niebo i ziemię, żeby wytropić jej zabójcę czy zabójców.

— Łatwo powiedzieć.

— I łatwo zrobić! — krzyknął. — Trzeba narobić hałasu, hałasu, hałasu! Dać wiadomość do wszystkich pism, albo lepiej jeszcze powierzyć całą rzecz reporterom. Zająłbym się tem, gdyby nie to, że mam na karku tajemnicę Fleminga. Dać jej rysopis, zaznaczyć, jaki miała chód, co lubiła jeść, jak była ubrana — w tym wypadku jak była nieubrana. Do licha, żałuję, że ja nie mogę się tego podjąć. W ciągu czterdziestu ośmiu godzin nadeszłyby wiadomości, że ją widziano w stu miejscach i jedna z tych stu byłaby prawdziwa — naturalnie, jeżeli jeszcze żyje.

(D. c. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ! **„VENUS"**

Dramat pięknej kobiety w 10 aktach w roli głównej: **KONSTANCJA TALMADGE.**

NASTĘPNY PROGRAM: **„Tajemnica skrzynki pocztowej"**

WKROTCE: **„Higiena Seksualna"**

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

Wyświetla dziś i dni następne I serje p. t.

OSTATNIE PRZYGODY TARZANA

Sensacyjne dzieje rozgrywające się w dżunglach afrykańskich. W roli głównej: Tarzan — **FRANK MERILL,** jego partnerka — **EUGENJA GILBERT** oraz 5 letni — **BOBUŚ NELSON.**

Cud techniki! — — — Przepiękna gra! Swiat dzikich bestji!

Z powodu wielkich kosztów ceny miejsc podwyższone: II — 1.20, III — 1 zł.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Początek seans: w niedzielę o godz. 2 pp. II — 4, III — 6, IV — 8, V — 10 wiecz. Uprasza się o przybycie na seansy. Bilety bezpłatne nieważne.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 28 kwietnia i dni następne. — Najciekawszy arcyfilm sezonu. — Film ilustrujący dzieje dziewczęcia, która zna tajemnice matki

W NOCNYM LOKALU

Wzruszający dramat w 10 aktach. W rolach głównych wielka tragiczka **Ewelina Holt i Erna Morena.**

Nad program: **Tygodnik Aktualny**

Zabójczyni dr. Maćkówna

UWOLNIONA PRZEZ SĄD PRZYSIĘGŁYCH.

W sobotę zapadł w sądzie okr. we Lwowie wyrok w sprawie lekarki dr. Marji Maćkównej, sprawczyni skrytobójczego mordu, popełnionego na osobie narzeczonego lekarza dr. J. Tyliszewskiego. Po mowie obrońcy oskarżonej b. prokuratora Gütlera udali się sędziowie przysięgli na naradę, poczem zaprzeczyli 12 głosami pytaniu co do skrytobójczego morderstwa, potwierdzając 9 głosami fakt zabójstwa w stanie afektu. Na podstawie tego werdyktu trybunał wydał wyrok uwalniający.

Bezpośrednio po uwolnieniu przez sąd karny d-ra Maćkówny Marji, morderczyni Tyliszewskiego, odbyła się w rynku znamienna demonstracja kobiet na cześć uwolnionej (?). Tłum niewiast zgromadził się pod kamienica, w której ojciec dr. Maćkówny jest dozorcą i oczekiwał z niecierpliwością jej przybycia. W chwili, gdy dr. Maćkówna zajechała samochodem pod dom, wnoszono okrzyki na jej cześć i witano ją wymachiwaniem rąk. Niesmaczna ta demonstracja wywołała przykre wrażenie.

ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 1 października 1929 roku.

Odjazdy pociągów osobowych z Sosnowca w kierunku do:

WIEDNIA I PRAGI — (P) 1.28 (P) 20.43

DZIEDZIC — (P) 1.28 4.08 7.42 20.27 (P) 20.43 21.34.

KATOWIC — 0.15 (P) 1.28 2.50 3.41 4.08 5.30 7.20 7.42 7.58 8.30 9.30 10.43 11.18 12.22 13.49 14.40 15.26 16.20 16.50 17.18 17.39 18.30 19.12 20.10 20.27 (P) 20.43 21.34 22.36 23.43.

WARSZAWY — (P) 1.10 8.47 (P) 9.18 11.33 15.00 22.06.

CZĘSTOCHOWY — (P) 1.10 1.47 5.00 7.30 8.47 (P) 9.18 11.33 13.58 15.00 17.28 19.39 22.06.

ZĄBKOWIC — 0.07 (P) 1.10 1.47 5.00 6.40 7.30 8.00 8.47 (P) 9.18 11.33 12.30 13.58 15.00 16.08 17.23 18.50 19.39 22.06 23.05

MACZEK — 4.22 11.01 12.55 18.21 21.17

KAZIMIERZA — 5.10 10.00 14.45 18.46 21.35

ŁODZI — 1.47.

KIELC — 3.10 6.00 9.39 18.02 21.17.

Przyjazdy pociągów osobowych do Sosnowca w kierunku

WIEDNIA I PRAGI — (P) 1.08 (P) 9.14.

DZIEDZIC — (P) 1.06 4.58 6.38 (P) 9.14 11.21 21.55.

KATOWIC — 0.05 (P) 1.06 1.42 3.02 4.15 4.58 5.55 6.38 7.25 7.56 8.42 (P) 9.14 9.51 10.50 11.21 12.26 12.46 13.30 13.53 14.55 15.58 17.23 17.57 18.16 18.45 19.34 21.11 21.55 23.00.

WARSZAWY — (P) 1.26 5.24 7.10 7.34 10.35 16.11 19.00 (P) 20.38 21.27.

CZĘSTOCHOWY — (P) 1.26 4.02 5.24 7.10 7.34 10.35 13.44 16.11 17.36 19.00 20.22 (P) 20.38 21.27 23.38.

MACZEK — 0.12 3.33 7.50 15.22 17.14

KAZIMIERZA — 7.13 13.35 16.55 20.20 23.50.

ŁODZI — 4.02.

KIELC — 2.38 6.43 12.15 20.02 22.31.

Objaśnienia: (P) — pospieszny.

ZĄBKOWIC — 1.26 4.02 5.24 7.10 7.34 8.25 9.28 10.35 11.14 13.44 16.11 16.47 17.36 18.25 19.000 20.22 20.38 21.27 23.38.

URODONAL CHATELAINA

Zwalcza reumatyzm podagrę piasek sklerozę

czyści nerki oczyszcza wątrobę i stawy, łagodzi arterje i zwalcza otyłość

Do nabycia we wszystkich aptekach i skł. apt. Przedstawicielstwo ul. Fredry 4 Warszawa.

Momentalne fotograficzne **APARATY BROSZKOWE** i inne nowości jarmarczne. Cenniki bezpłatnie.

WYTWÓRNIA **MILNER** WARSZAWA, MŁAWSKA 5/17.

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betonowy Fr. FOCHTMANA 5126

w Dąbrowie Górn. na Redenie dom własny, tel. 1-89.

Wykonywa: Pomniki, figury, grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i kontuarowe. Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne, ceny przystępne, za gotówkę i na raty.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyrokiem z dnia 25 kwietnia 1930 Nr. Z. H. 24-30 postanowił: 1) ogłosić upadłość Franciszkowi Sokołowi (zam. w Sosnowcu ul. Kaliska 29), i Wacławowi Jakubowskiemu (współwłaścicielowi restauracji „Savoy" w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 8); 2) obu upadłych osadzić w areszcie dla dłużników; 3) zająć i opieczętować wszelki ich majątek; 4) ustanowić Sędzią Komisarzem sędziego handlowego Górnickiego, a kuratorami adwokatów Henryka Fruchsa i Karola Krzemuskiego w Sosnowcu; 5) wyrokowi nadać rygor natychmiastowej wykonalności.

Zarazem kuratorowie zawiadamiają, że termin dla wyboru syndyków tymczasowych odbędzie się dnia 8 maja 1930 r. godz. 18.30 w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Kuratorowie wzywają wszystkich interesowanych i mających wiadomość o miejscu pobytu lub majątku upadłych, by o tem zakomunikowali kuratorom.

Kuratorowie masy upadłości Franciszka Sokoła i Wacława Jakubowskiego
Adwokaci Henryk Fruchs i Karol Krzemuski w Sosnowcu.

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

KUPNO i SPRZEDAZ

Komitet Powiatowy WF. Tarnowskie Góry ma do sprzedania auto osobowe marki „Protos" w cenie 1000 zł. Informacji w sprawie sprzedaży udziela Komendant Powiatowy P. W. Tarnowskie Góry ul. Krakowska 10. 2177

Motocykl dwucylindrowy słynnej szwajcarskiej fabryki „Motosacoche" z biegami 4 H. P. w doskonałym stanie do sprzedania, cena 1000 zł. Janczyński Myszków, Pohulanka. 2071-3

Sprzedam plac przy ulicy Staropogońskiej — 120 prętow — dwa fronty. Wiadomość w Administracji. 2107

Fortepian do wynajęcia. Wiadomość: ulica Sielecka róg Barbary, apteka. 2133-3

Zarząd Spółki Łowieckiej w Brudzowicach gminy Mierzęcice ogłasza, że w niedzielę 11 maja 1930 roku o godzinie 4 po południu w tejże wsi w domu sołtysa, odbędzie się publiczna licytacja na dzierżawę 6 letnią prawa polowania w obwodzie 852 hektarów. 2143-2

Motocykl angielski 9 KM. tanio sprzedam. Wiadomość Zeitan, Będzin Małachowskiego 46

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekutowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Krawcowa zdolna potrzebna do domu. Adres w Administracji. 2134-3

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w filji Będzin.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Piotr Stolka zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie. 2172-3

Dawid Dreksler zgubił wyciąg z ksiąg ludności i kartę nadkontygent.

Zgubiono weksel bezterminowy na zł. 100, wystawca Marja Skubińska, który się unieważnia. 2104

Inż. Ignacemu Banachiewiczowi skradziono pozwolenie na broń wydane przez Starostwo Zawierciańskie i świadectwo szoferskie które unieważniam.

ROZNE

Głuchota nieczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres Eufonja Liszki — Kraków. 2174

Krynica — Pensjonat „Janka" M. Szacholskiej i E. Grollowej, 5 minut od Nowych Łazienek ul. Pułaskiego. Pokoje jasne. Kuchnia zdrowa i smaczna na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane.

OGŁOSZENIE.

Urząd pocztowy w Sosnowcu ogłasza niniejszem

KONKURS

na dostawę dwóch par koni (cztery jednokonne zaprzęgi i czterech woźniców bez wozów) na przewóz ładunków pocztowych do i z dworca, opróżnianie skrzynek listowych i doręczanie paczek interesantom do domów.

Reflektanci zechcą się zgłaszać w Urzędzie pocztowym w Sosnowcu do dnia 30 kwietnia do godz. 18.

NACZELNIK URZĘDU
Feliks Pietrasiński

OGŁOSZENIE.

Stosownie do zapowiedzi w „Kurjerze Zachodnim" ogłaszamy, że

rekrutacja górników i robotników do Belgji

odbędzie się w Sosnowcu w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy dnia 10 maja r. b.

Wstępna kontrola dokumentów i zapis odbywa się codziennie w tymże Urzędzie od godz. 9 rano do 2-ej popołudniu.

Sosnowiec, dnia 28 kwietnia 1930 r. 2176

PROSZEK z M. F. „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie **uporczywie polecane** proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.

Tabletki od Bólu Głowy „Kogutek-Migreno-Nervosin"

Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek **„Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem** opakowaniu **Gąseckiego.** 8609

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI